Cena 15 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, sobota 27 stycznia 1934 r. Nr. 25 ABC

Zbliżamy się do krytycznych lat 1935|36!

Obrady nad budżetem M. S. Wojsk.

WARSZAWA, 25. 1. (Tel. wł. G.) Dziś przedpołudniem w obecności przed stawicieli Min. Spr. Wojsk. sejmowa komisja budżetowa przystąpiła **do obrad nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.** Budżet ten referował pos. Polakiewicz, zaznaczając na wstępie, że obecna sytuacja wojskowo - polityczna Polski nie wiele różni się od sytuacji zeszłorocznej. Istnieje wciąż rozbieżność pomiędzy rosnącemi potrzebami armji, a ograniczonemi możliwościami naszego budżetu. Prawidłowa gospodarka spowodowała, że mimo redukcji stopniowej w budżecie wojska, wyposażenie w sprzęt i materjał wojskowy zwiększa się ilościowo i jakościowo. Tu mówca przytoczył cyfry, o jakie budżet zmniejszał się corocznie, dochodząc do redukcji 51 milj. zł., tj. 7.41 proc. w r. 1934 — 35 proc.

Sprawozdawca przechodzi do omówienia stosunku do spraw Konferencji Rozbrojeniowej, stwierdzając, że **stosunek ten jest ściśle rzeczowy. Nie odrzucamy apriori żadnej możliwości rozwiązania problemu rozbrojeniowego, domagać się jednak musimy, aby uwzględnione były przytem specjalne warunki, w jakich znajduje się nasze Państwo** i aby był nienaruszony stan obronności kraju, jaki w dzisiejszych warunkach bezpieczeństwa uważać musimy za niezbędny. Wysunięty już przed rokiem przez delegację polską w Genewie plan polega na tem, by konferencja zakończyła narazie swe prace przez przyjęcie tez, na które zgodzili się wszyscy uczestnicy, nie wyłączając Niemiec (zakaz wojny gazowej i bakterjowej, używania samolotów bombowych itd.) — Przyjęcie tego projektu przed rokiem pozwoliłoby na zakończenie konferencji z honorem i pożytkiem.

Pewne symptomy dążeń do dozbrojenia się są już dzisiaj widoczne. Świadczą one wyraźnie o braku wiary w skuteczność i celowość prac rozbrojeniowych, oraz wartość dzisiejszych systemów bezpieczeństwa. Zbliżamy się do krytycznych lat 1935/36, kiedy to z jednej strony dochodzą do pełnoletności roczniki wojenne ilościowo i fizycznie słabsze, z drugiej zaś wygasają traktaty morskie, waszyngtoński i londyński, stanowiące jedną z ważniejszych podstaw dla prac konferencji rozbrojeniowej.

Ogólna tendencja ujawniająca się w budżetach innych państw idzie w kierun ku utrzymania budżetu na poziomie dotychczasowym. Mówca analizuje wydatki wojskowe Niemiec, Rosji, Francji, — wskazując, że **w wydatkach na jedną osobę jesteśmy na ostatniem miejscu, podczas gdy Niemcy wydają 4 razy więcej.**

Duch pokojowości i obronności

Referent z największem uznaniem podkreśla prace generalnego inspektoratu Sztabu Generalnego i Ministerstwa Spraw Wojskowych i stwierdza, że **duch, który przenika armję, daje gwarancję nie tylko przysposobienia wojskowego zamkniętego grona poborowych, lecz przejawia się nazewnątrz w szerzeniu idei przysposobienia obywatelskiego i wojskowego w najszerszych sferach społeczeństwa. Ze szczególnym naciskiem społeczeństwo i Sejm stwierdzić muszą, że duch tej pracy nie nosi znamion agresji, lecz jest jednolitym wyrazem pokojowości i obronności państwa.**

W dalszym ciągu obszerny referat wygłosił wicemin. gen. Składkowski.

—o—

Nowy samosąd nad murzynem

N. JORK, 25. 1. (PAT) Z miejscowości Hazard w stanie Kentucky donoszą o nowym potwornym wypadku zlynczowania 20-letniego murzyna, który odsiadywał karę więzienia za poranienie pewnego górnika.

Motłoch, złożony z około 300 osób obległ więzienie, a około 30 zamaskowanych osobników wtargnęło do wnętrza i wyciągnęło murzyna, którego następnie powieszono na drzewie i jednocześnie zasypano kulami. Na ciele powieszonego znaleziono 40 ran postrzałowych.

Strajk kelnerów nowojorskich

N. JORK, 25. 1. (PAT). Grozi tu dziś strajkiem kelnerów i pracowników kuchennych hoteli i klubów. Ogółem za groziło strajkiem 200 robotników, którzy niezadowoleni są z warunków pracy i płacy. Strajk ten oznaczałby zamknięcie restauracyj, zwłaszcza hotelowych i klubowych.

Zatarg rozpoczął się już wczoraj wieczorem, kiedy to w Waldorf-Astoria 500 kucharzy i kelnerów nagle porzuciło pracę. Przyjęcia, odbywające się w salonach tego wspaniałego hotelu, zostały nieoczekiwanie przerwane.

—o—

Uchwały adwokatów paryskich

PARYŻ, 24. 1. (PAT). „Matin" donosi, że paryska Rada Adwokacka uchwaliła wczoraj postanowienie, w myśl którego dwokaci piastujący mandaty poselskie lub senatorskie, nie mogą występować przed sądem w charakterze zawodowym za lub przeciw państwu, departamentom, lub gminom.

Pozatem Rada uchwaliła, że adwokaci, którzy występują w obronie instytucyj oszczędnościowych lub kredytowych, muszą uzyskać na to specjalne zezwolenie od prezesa rady adwokackiej.

—o—

Likwidacja D. O. K. X.?

Przemyśl, 26 stycznia.

Według otrzymanych przez nas informacyj z niem 1 kwietnia br. ulec ma likwidacji D.O.K. X w Przemyślu. Okręg przemyski D.O.K. zostanie podzielony między Lwów, Kraków i Warszawę. Znamienną jest rzeczą, że czynniki sanacyjne nic nie czynią, aby ta degradująca Przemyśl decyzja została w interesie powagi i rozwoju miasta uchylona.

Dwa memorjały urzędnicze

WARSZAWA, 25. 1. (Tel. wł. G.) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych opracowało dwa nowe memorjały do rządu w sprawach zawodowych.

Urzędnicy domagają się w nich przyznania prawa do 6 proc. zaliczek na uposażenia urzędnikom kontraktowym, dotąd bowiem z przywileju takiego korzystają wyłącznie urzędnicy etatowi.

Pozatem memorjał dotyczy rozszerzenia ulg kolejowych w tym sensie, by urzędnicy udający się na urlopy zdrowotne, spowodowane orzeczeniem lekarzy urzędowych, korzystali ze zniżki 75 proc.

—o—

Zaremba przeciw prasie czerwonej

WARSZAWA, 25. 1. (Tel. wł. G.) Dziś na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa 2 pism warszawskich, „Ekspressu Porannego" i „Dobrego Wieczoru" z oskarżenia budowniczego H. Zaremby.

W pismach tych ukazały się miano wicie wzmianki, imputujące p. Zarembie, że zabił swego brata, że pochodzi z rodziny obłąkanych, że jest synem alkoholika i tp. H. Zaremba zaskarżył redaktorów odpowiedzialnych obu pism do sądu o zniesławienie, do rozprawy jednak nie doszło, gdyż pełnomocnicy „Ekspressu Porannego" i „Dobrego Wieczoru" oświadczyli, że notatki były przedrukami z pism lwowskich „Chwili" i „Gazety Porannej", że nie wiedząc nic o ich kłamliwości w dobrej wierze je przedrukowali, za co przepraszają Zarembę.

Wobec takiego stanu rzeczy Zaremba cofnął skargę i sprawa została umorzona.

—o—

Dwa zebrania w Przemyślu

Przemyśl, 26 stycznia.

W przemyskiem gnieździe sokolem bardzo ożywioną działalność prowadzi sekcja wychowania obywatelskiego. Urządziła szereg obchodów, zorganizowała wzorową świetlicę z aparatem radjowym i szeregiem czasopism, a nadto urządza zebrania, które cieszą się coraz większą frekwencją. Ostatnio wiceprezes Okręgu sokolego p. EugenjuszWaygart, wygłosił w wypełnionej sali „Sokoła" bardzo interesującą prelekcję o „Legjonie Wschodnim". Referat p. Waygarta wywołał żywe zainteresowanie.

Również bardzo dobrze wypadła prelekcja przew. T.N.S.W. p. dyr. Skorskiego pt. „Dom a szkoła" wygłoszona 22 bm. w sali magistratu. Licznie zebrana publiczność wysłuchała w napięciu doskonałego referatu.

10 żaglówek dla harcerzy

WARSZAWA, 25. 1. (Tel. wł. G.) Wydział żeglarski Związku Harcerstwa Polskiego zamówił w jednej ze stoczni w Finlandji 10 żaglówek dla Harcerskiego Ośrodka w Gdyni.

Żaglówki, których koszt wyniesie około 15.000 zł., przeznaczone będą na szkolenie instruktorów - żeglarzy, delegowanych przez drużyny harcerskie z całej Polski. Oddane one zostaną do użytku w pierwszych dniach czerwca.

—o—

Planowane aresztowanie sen. Pauta

BYTOM, 26. 1. (KAP.). Dowiadujemy się, że hitlerowcy planowali aresztować i uwięzić przywódcę katolików niemieckich w Polsce senatora Panta.

W związku z przyjazdem wicekanclerza v. Papena do Gliwic i jego odczytu urządzony został w hotelu Haus Oberschlesien wielki bankiet, na który został zaproszony senator Pant z Katowic. Gdy wszyscy goście byli już zebrani do hotelu przybył prezydent miejscowej policji na czele oddziału SS w celu aresztowania dr. Panta, ale przekonał się, że senator Pant **nie przybył.**

Skarbowość państwa narodowego

I.

Państwo narodowe jest nowoczesnym tworem dziejowym, bo pojęcie narodu, jako duchowej jedności etnicznej, nieustannie odradzającej się z pokolenia na pokolenie, a więc zasadniczo wieczystej, skrystalizowało się dopiero w czasach najnowszych, w ciągu XIX. stulecia. Państwo narodowe jest polityczną organizacją narodu, przystosowaną do jego potrzeb i zadań, musi więc w całej swej budowie i w swej działalności, administracyjnej, wychowawczej i gospodarczej starać się o jak najszersze i najdoskonalsze zabezpieczenie i zaspokojenie potrzeb i zadań narodu. Środków na spełnienie tych zadań ma dostarczyć państwu narodowemu jego gospodarstwo publiczne, czyli skarbowość. Ustrój skarbowości każdego państwa płynie przedewszystkiem z naczelnej idei państwowej, jaka mu przyświeca.

Idea państwa narodowego jest nowa, różną zasadniczo od idei państwa starożytnego, t. zw. klasycznego, różną też od idei państwa liberalnego. — Państwo starożytne było organizacją bojową, wyrosło na zdobyczach i grabieży i żyło przedewszystkiem ze zdobyczy i grabieży. Narodem rzymskim nazywało się zwycięskie plemię, które opanowało Italję i dalsze kraje, żyło z pracy niewolników i z haraczów podbitych plemion, miało więc w swem państwie źródło swej władzy i swego dobrobytu. Inni mieszkańcy, niewolnicy, wyzwoleńcy i cudzoziemcy byli warstwą niższą rozmaitych stopni, nie należącą do narodu rzymskiego. O naśladowaniu więc ustroju politycznego i skarbowego świata starożytnego w świecie chrześcijańskim nie może być mowy. Państwo narodowe przeciwstawia się także państwu liberalnemu, które jest rodzajem zakładu asekuracyjnego dla wszystkich swoich obywateli. Państwo takie ma zabezpieczyć obywatelom obronę i porządek wewnętrzny, a środki, jakich domaga się od obywateli, są rodzajem premji asekuracyjnej płaconej za owo ubezpieczenie. Rola państwa narodowego jest nieskończenie ważniejsza, państwo to bowiem jest naczelnym organem narodu jako wyższej jedności swoich członków, mającego zbiorowe cele i potrzeby, stojące ponad potrzebami jednostek i wymagające zabezpieczenia siłami zbiorowemi, nawet z narażeniem interesów indywidualnych.

Państwo narodowe obejmuje cały naród, wszystkie jego klasy i warstwy na zasadzie wspólnych celów i solidarności ich interesów. Z tego powodu także gospodarstwo publiczne państwa narodowego nie może uznawać różnic klasowych lub przywilejów indywidualnych, lecz musi traktować równomiernie wszystkich na zasadzie ogólnych norm prawnych.

Z takiego stanowiska państwo narodowe odrzucić musi zarówno ideę walki klasowej i przywilejów klasowych, jak ideę dowolności władzy i przywilejów indywidualnych na rzecz t. zw. elity w narodzie.

Ideę walki klasowej wprowadzili do skarbowości socjaliści. Zdaniem ich państwo dzisiejsze, oparte na własności i wolności gospodarczej, jest organizacją przemocy i wyzysku ze strony klas silniejszych, na szkodę warstw słabszych, pracujących. Dlatego tylko warstwy silniejsze kapitalistyczne, powinny być opodatkowane jedynym wysokim podatkiem dochodowym, klasy zaś pracujące powinny być od wszelkich podatków zwolnione. Na takie projekty w państwie narodowem już dlatego zgodzić się nie można, że w państwie narodowem niema miejsca dla pasorzytów. Każdy członek narodu ma prawa i obowiązki użytecznej pracy, ale nie można uważać za warstwę pracującą tylko robotników fabrycznych i górniczych, ale wszystkich ludzi pracujących zawiśle czy samodzielnie w jakimkolwiek zawodzie. — Ciężary publiczne wszelkie muszą być stopniowane wedle siły ekonomicznej i podatkowej każdego, a niezbędne utrzymanie musi być w każdej warstwie chronione przed ciężarami i egzekucjami fiskalnemi. Wymaga tego bowiem nie tylko interes jednostki, ale interes całego narodu, a zwłaszcza młodego pokolenia, które nie powinno być pozbawiane koniecznych środków wyżywienia i wychowania na zdrowych i dzielnych synów ojczyzny.

Obóz w Polsce rządzący, wyrosły na gruncie teoryj socjalistycznych i przesiąknięty ideą walki klasowej, nie może sobie snać wyobrazić państwa bez walki wewnętrznej i przemianował walkę klasową na walkę z „endecją". Walka ta odbija się także na metodach skarbowych i dlatego należy się jej tutaj wzmianka. Objawia się ta metoda w ten sposób, że w miejsce norm prawnych czyli ogólnych przepisów, na jakich mają być udzielane zwolnienia od długów i podatków, wprowadza się w każdej ustawie upoważnienie dla władz skarbowych do udzielania zwolnień czyli odpisów podatkowych, ulg, odroczeń i t. p. Jest to furtka otwarta dla nowych przywilejów klasowych, dla t. zw. elity, pod formą ulg indywidualnych. Słusznie zwrócił na to uwagę publicysta i b. poseł Zalewski w świeżo ogłoszonej książce, że takie przywileje indywidualne uderzają najsilniej w warstwę średnią, która nie ma środków i sposobów dla zdobycia owych ulg indywidualnych. Pod formą więc ulg podatkowych uzyskują przywileje warstwy najsilniejsze na szkodę warstwy najbardziej produktywnej, społecznie najzdrowszej, a w systemie podatkowym najdotkliwiej dotkniętej. Państwo narodowe nie może dopuścić do takiej dowolności, musi przeciwnie otoczyć właśnie warstwę średnią jak największą opieką także w systemie gospodarstwa publicznego, a to nietylko ze względów słuszności, ale także ze względów narodowo-politycznych. Pragniemy bowiem stworzyć silne mieszczaństwo polskie i miasta nasze unarodowić. Czy cel ten możemy osiągnąć takiemi metodami fiskalnemi, jakiemi obóz rządzący dotychczas się posługuje?

Nieco inny charakter mają indywidualne ulgi, udzielane całym organizacjom, np. kartelom, ale i szelkie takie ulgi muszą być ściśle odważone ze stanowiska ogólnych interesów narodowych. Dla przykładu przytoczę tu cenę cukru, regulowaną przez ministra skarbu znacznie powyżej kosztów produkcji w interesie eksportu cukru i bilansu handlowego. Był czas, gdy eksport cukru odgrywał w naszym bilansie handlowym znaczną rolę. — W roku 1930 wartość tego eksportu doszła do sumy 138 miljonów zł., spadła jednak w roku 1931 do 81 miljonów, w r. 1932 do 34 miljonów, a w r. 1933 do 18.7 miljonów złotych. Cena cukru wynosi 84 zł. 50 gr., około 30 złotych ponad przeciętne koszta 84 zł. 50 gr., około 30 złotych ponad przeciętne koszta produkcji cetn. metr. cukru białego. Wobec ogromnego spadku eksportu zmniejszyły się bardzo znacznie straty producentów na wywozie cukru, wywóz ten nie ma już większego znaczenia dla bilansu handlowego kraju, a tem samem odpada przyczyna obciążania ludności zbyt wysoką ceną cukru. Jest to częściowo także w interesie samych producentów, albowiem konsumcja cukru spada z powodu wygórowanych cen, a w pierwszem półroczu r. 1933 wedle dat urzędowych spadła o 7 proc. w porównaniu z tym okresem r. 1932. Do niedawna było powszechne przekonanie w opinji publicznej, że rząd zniży cenę cukru przynajmniej o 20 zł. na cet. m. Nagle jednak głosy te ucichły, a w prasie sanacyjnej umieszczono wiadomość, że o zniżce cukru nie może być teraz mowy. Pamiętać należy, że zniżka ceny cukru o 20 zł. przedstawiałaby ulgę w ciężarze podatkowym w wysokości około 60 miljonów złotych, równającej się całej sumie podatku gruntowego lub podatku od nieruchomości. Aby więc z eksportu cukru wpłynęło do kraju około 18.7 miljonów złotych, do której ceny może tyleż dopłacą cukrownicy, zapłaci społeczeństwo około 60 miljonów złotych tytułem zbyt wysokiej ceny cukru, przez rząd ustalonej. Czyż nie byłoby np. raczej w interesie samego rolnictwa zwolnić wszystkich rolników od zapłaty całego podatku gruntowego, a w zamian za to przekazać skarbowi państwa zamiast cukrownikom owe 60 miljonów złotych dodatkowego podatku w cenie cukru opłacanego? Dla podatników bowiem jest rzeczą obojętną, czy płacą wyższą cenę za cukier tytułem podatku, czy tytułem premji dla cukrownictwa.

Do takich niedorzecznych wyników prowadzi system protekcyjny w gospodarstwie publicznem.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.

Niemiecko-ukraińskie intrygi

Ukraińskie plany Niemców i rewelacje pisma czeskiego

(Korespondencja własna „Kurjera")

Praga, w styczniu.

Centralny organ czechosłowackiej partji narodowo - demokratycznej „Narodni Listy" zamieszczają dnia 23 stycznia korespondencję swego berlińskiego korespondenta, zawierającą **rewelacyjne odkrycia dotyczące planów ukraińskich rządu niemieckiego.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rewelacje dziennikarza czechosłowackiego wzbudzą zainteresowanie również w kołach polskich i dlatego na odpowiedzialność wspomnianego pisma zamieszczamy korespondencję berlińską dziennika.

„Kwestja ukraińska budzi zainteresowanie w Niemczech. Przy dzisiejszym systemie międzynarodowych stosunków — pisze korespondent „Narodnich Listu" ukrywający się pod pseudonimem Viator — stało się niby zwyczajem, mieć w zapasie grupę, która zawsze gotowa jest sprawić kapitalną nieprzyjemność na tyłach jednej z „wysokich układających się stron". **Niemcy patrzeli na Ukraińców jako na dogodny materjał bądźto przeciwko Polsce, bądźto przeciwko Sowietom — zależnie od okoliczności.**

Niemiecki plan utworzenia samodzielnej Ukrainy z hetmanem Skoropadskim na czele jest znaną rzeczą. — Skoropadski i jego zwolennicy uzyskali obecnie przytułek w Niemczech. Ale obok Skoropadskiego wzrastał i wpływ jego konkurentów, zwolenników idei galicyjsko - ukraińskiej. **Okazało się korzystniejszem liczyć na tę grupę, bowiem miała ona odrazu dwa cele: 1) w razie niemiecko - polskiego konfliktu grupa ta miała wzniecić powstanie w Galicji (Małopolsce) na tyłach armji polskiej; 2) na wypadek osłabienia lub upadku rządu sowieckiego w Moskwie wywołać szeroki ruch na Ukrainie sowieckiej. Najsilniejszym zwrócił tej grupy jest właśnie Konowalec, były oficer armji austrjackiej. Powierzono mu zorganizowanie sieci galicyjsko - ukraińskich agentur i doskonale się wywiązał.**

Ostatnia wizyta Konowalca w Berlinie jednakowoż miała wynik zgoła inny. Sam takiego wyniku nie oczekiwał. **Do spotkania jego z głównymi czynnikami hitlerowskimi nie doszło. Spotkał się z naczelnym inspektorem tajnej policji** Diehlsem oraz pułkownikiem Reichenauem. **Nie rozmawiali z nim jako z przedstawicielem umawiającej się strony, ale jako z człowiekiem, któremu daje się rozkazy służbowe.** Przedewszystkiem, jak poinformował się korespondent „Narodnich Listu", polecono mu wstrzymać wszelką działalność w Polsce tj. zwłaszcza w Małopolsce, odnosić się do rządu polskiego jak najlojalniej. — **Zamiast tego Konowalec ma spotęgować propagandę w Czechosłowacji i Rumunji, a mianowicie na Rusi Podkarpackiej i Bukowinie, sprawiać nieprzyjemności rządowi czechosłowackiemu i rumuńskiemu. Także jest dzisiaj zainteresowanie niemieckich kół rządowych, które nadzwyczaj interesują się też stosunkiem francuskiej dyplomacji i francuskiego dowództwa wojskowego wobec Małej Ententy i Polski. Temi sprawami ma obecnie zająć się agentura Konowalca.**

Oprócz tego Konowalcowi powierzono zorganizowanie tajnej służby politycznej w krajach bałtyckich, w państwach Małej Ententy, na Bałkanach wogóle i w Szwajcarji. Ma odkrywać organizacje o charakterze antyhitlerowskim, sabotażować ich akcje. Zadanie będzie miał ułatwione, bowiem znaczny odsetek członków jego organizacyj podobno oddawna jest już w służbach policyjnych większości państw środkowej Europy, dalej Polski i krajów bałtyckich. **Kiedy Konowalec starał się temu zaprzeczyć, pokazano mu spis tajnych jego współpracowników w Małopolsce, którzy są na usługach policji w Wiedniu i Pradze, Bratislawie i Bukareszcie, w Warszawie i Budapeszcie.**

Konowalec zgodził się i tak od 1 stycznia stał się organem tajnej policji niemieckiej a jego organizacje służbowym organem rządu Hitlera.

Dla dekoracji zewnętrznej urządzono dla Konowalca jako dla czynnika politycznego bankiet, w którym wzięli udział liczni przemysłowcy i polityci, także Kursel, pełnomocnik Rosenberga dla spraw ukraińskich. Na bankiecie dużo mówiono o Wielkiej Ukrainie. Konowalec przedstawił następujący program: Niemcy mają ująć w swe ręce inicjatywę w kierunku wytworzenia antysowieckiego bloku w zreformowanej Lidze Narodów. ZSSR ma być izolowany politycznie w Europie. Mają porozumieć się z sąsiadami Sowietów, poczem zaopatrzyć ukraiński rząd narodowy w broń i amunicję, dać kredyt na utworzenie półmiljonowej armji a prócz tego pozwolić na tworzenie ukraińskich formacyj na ich terytorjum. Wzamian przyszła wolna Ukraina da Niemcom szereg korzystnych koncesyj, głównie komunikacyjnych na przeciąg 25 lat od chwili, kiedy większość państw uzna Ukrainę de jure.

Nic to nowego — kończy korespondent „Nar. Listu" — ale w Niemczech wszystko to uważają za fantazję. Mowy na bankiecie do niczego nie obowiązują. **Pozostaje jednak faktem, że Konowalec jest za dobrem wynagrodzeniem w służbie niemieckiej. W Berlinie wiedzą, że do czegoś im się przyda i że pieniądze nie pójdą na marne".**

ZE SPRAW RUSKICH

Obchody 22 stycznia

Organizacje ukraińskie urządzają w tej chwili w różnych miastach Małopolski Wschodniej obchody dwóch rocznic: 22 stycznia 1918 r. ogłoszono w Kijowie nie zależność i suwerenność republiki ukraińskiej, zaś 22 stycznia 1919 r. ogłoszono jej „sobornost" tj. zjednoczenie, obejmujące także „Zachodnią Ukrainę" i inne ziemie, które ukrainizm uważa za swoje.

Na jednym z takich obchodów, a mianowicie w Tarnopolu mówca poseł dr. Baran zakończył — jak podaje „Diło" — swe przemówienie „wezwaniem do młodzieży, aby nie traciła wiary w urzeczywistnienie idei ogłoszonych na placu sofijskim w Kijowie dnia 22 stycznia 1918 i 1919 r.".

Końcowy mówca prof. Brykowicz „wzywał obecnych do składania datków na „Ukraińskie Muzeum Wyzwolonej Walki" w Pradze celem podtrzymania historycznej tradycji niedawnych zmigań państwowych".

przywrócono dziś znowu należne honory duchowe żołnierzy frontowych. W tym duchu wychowywana jest dziś młodzież niemiecka. Mówca podkreślił dalej, że Hitlerowi należy się wdzięczność za to, że nauczył znowu naród niemiecki czcić cnoty żołnierskie i bohaterstwo. W dalszym ciągu mówca zaznaczył, że wystąpienie w obecnej chwili z żądaniem monarchji, byłoby nie na miejscu. Myśl o przywróceniu cesarstwa niemieckiego musi narazie pozostać szczelnie zamknięta w sercach.

Niezręczna zręczność prem. Chautemps'a

Prasa francuska domaga się

większej stanowczości władz wobec oszustów

PARYŻ, 24. 1. (PAT). Afera Stawiskiego zajmuje nietylko całe szpalty dzienników informacyjnych, ale również zajmują się nią wybitni publicyści w artykułach wstępnych. Emil Buré, red. naczelny „La Ordre" pisze, że skandal ze Stawiskim nie jest skandalem partji, lecz ustroju. Jest on niepokojący bardziej niż skandal Panamy.

„Le Cotidien" zarzuca prem. Chautemps, że jest zbyt zręcznym politykiem na terenie parlamentu i pragnie to okazać.

Właśnie ta zręczność jest niezręczna. Przedostatniej nocy manifestanci, łamiąc drzewka, przewracając automobile, — nie dawali aż do godziny 2 w nocy wytchnienia równym im prawie co do ilości siłom policyjnym.

Oto co stwarza — podkreśla dziennik — zręczność prem. Chautemps, ta zręczność, która zdaje się służyć jedynie do zatuszowania sprawy. Rząd mniej zręczny, pisze dziennik w konkluzji, ale bardziej szczery i stanowczy w stosunku do ludzi nieuczciwych, zadowoliłby odrazu opinję publiczną. Nie staliby śmy dziś w obliczu wydarzeń, których powagi dziś nikt nie może docenić.

PARYŻ, 24. 1. (PAT). Komisja regulaminowa Izby Deputowanych, rozważać będzie jutro wniosek prawicowego deputowanego Learnegaraya o powołanie parlamentarnej komisji śledczej dla zbadania afery Stawiskiego. Wniosek ten, jak przewidują, nie uzyska większości. Prem. Chautemps skłonny jest zgodzić się na wyłonienie t. zw. jury honorowego narodu, złożonego z przedstawicieli obu Izb, które przeprowadziłoby dochodzenia w całej aferze. Socjaliści z grupy Bluma chcą powołać nadzwyczajną komisję, która urzędowałaby w ministerstwie sprawiedliwości i któraby złożyła sprawozdanie do dwóch miesięcy. Neosocjaliści proponują powołanie komisji kontrolnej złożonej z 30 parlamentarzystów.

Krwawy bilans demonstracyj

PARYŻ, 24. 1. (PAT). Podczas wczorajszych manifestacyj, kilka osób zostało ciężko rannych, a kilkadziesiąt poturbowanych. Jeden z oficerów prowadzących oddział gwardji republikańskiej,

w czasie szarży wywrócił się wraz z koniem i doznał pęknięcia czaszki. Zpośród manifestantów ciężko ranny jest jeden ze studentów uniwersytetu. Zaszła potrzeba dokonania natychmiastowej operacji. Ponadto opatrzono w aptekach około 30 osób, które były lżej ranne.

Pewnemu dziennikarzowi, współpracownikowi rumuńskiej agencji telegraficznej „Rador" w zamieszaniu zdarto odznakę dziennikarską z klapy płaszcza i podarto legitymację, upoważniającą do przekraczania kordonów.

W czasie manifestacji, które trwały do późnej nocy, aresztowano 30 osób, z których 23 zatrzymano w areszcie.

NOWE ARESZTOWANIA

PARYŻ, 24. 1. (PAT). W związku z aferą Stawiskiego, aresztowano w Bayonne dyrektora tow. ubezpieczeń „Confiance" Gerbina, który zrealizował kilka czeków Stawiskiego i jest bezpośrednio zamieszany w sprawę fałszerstwa bonów miasta Bayonne.

—o—

WYSOKI KOMISARZ LESTER PRZYBYŁ DO GDAŃSKA

GDAŃSK, 24. 1. (PAT). Dziś rano przyjechał do Gdańska Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. Sean Lester. W godzinach południowych, p. Lester złożył wizytę prez. senatu Dr. Rauschningowi, gen. komisarzowi R. P. ministrowi Papee, oraz prezydentowi Rady Portu p. Benzingerowi. Dr. Rauschning, min. Papee i prez. Benzinger rewizytowali popołudniu p. Lestera w siedzibie wysokiego komisarza.

Prez. Reuschning zwołał dziś nadzwyczajne posiedzenie senatu, na którem oficjalnie powitał nowego wysokiego komisarza Ligi p. Lestera. Rauschning wygłosił przemówienie powitalne stwierdzając, że w okresie rozpoczęcia urzędowania nowego wysokiego komisarza nastąpiło pewne odprężenie w stosunkach między Polską a Gdańskiem dzięki podjęciu bezpośrednich rokowań polsko - gdańskich.

Dalej wyraził nadzieję, że uda się rozstrzygnąć w sposób zadowalający obie strony bez korzystania z czynników Ligi Narodów, niewyjaśnione dotąd sprawy. W zakończeniu mówca wyraził nadzieję, że działalność wysokiego komisarza wyjdzie na dobre wolnemu miastu.

ŚMIERĆ LOTNICZKI

WIEDEŃ, 24. 1. (PAT). Na lotnisku w Wiener Neustadt wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza, mianowicie szybowiec, którym kierowała lotniczka sportowa p. Weiss, spadł ze znacznej wysokości, grzebiąc pod szczątkami lotniczkę, która poniosła śmierć na miejscu.

Miljon złotych wygrały cztery osoby

CZĘSTOCHOWA, 24. 1. (PAT). Dziś główna wygrana w sumie miljona złotych, padła na los sprzedany w kolekturze Wekslera w Częstochowie. Wieść o wygranej przyciągnęła przed kolekturę liczne rzesze publiczności. Szczęśliwy los znajdował się w posiadaniu 4 osób: pewnego biuralisty prywatnego, wdowy obarczonej trojgiem dzieci, ubogiego reemigranta z Palestyny i pewnego handlarza owoców. Ten ostatni, dowiedziawszy się o wygranej, omal nie oszalał ze szczęścia i porozdawał zebranym kolnego osobom wszystkie owoce, jakie posiadał na swym wózku.

Przytomność maszynisty

uratowała pociąg od katastrofy

SŁONIM, 24. 1. (PAT). Dziś o godzinie 15. 45 w pobliżu Słonima parowóz pociągu pośpiesznego linji Paryż—Warszawa—Moskwa, najechał na duży kloc drzewa, pozostawiony na torze przez furmanki przewożące drzewo. Wskutek zderzenia wóz parowozu, t. j. dwie przednie osie wyskoczyły z szyn. Dzięki przytomności maszynisty, który na czas zdołał pociąg zahamować, uniknięto wypadku. Nikt z podróżnych nie doznał obrażeń. Niebawem nadjechał pociąg ratunkowy z Baranowicz, którego obsługa ustawiła parowóz zpowrotem na szynach, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

Tragiczne skutki młodzieńczej

lekkomyślności

GRODNO, 24. 1. (PAT). Przed kilku dniami dwunastoletni uczeń Bolesław Sakajło wraz ze swym kolegą Adamem Mazowieckim, uciekli z domu zabrawszy rodzicom 1.000 rubli w złocie. Chłopcy zamierzali podobno wstąpić do legji cudzoziemskiej.

O zaginięciu chłopców zawiadomiono policję, która po energicznych poszukiwaniach znalazła zbiegów w Łodzi. Rodzice Sakajły tak się przejęli postępkiem syna, że matka dostała choroby nerwowej, zaś ojciec por. Wacław Sakajło pod wpływem silnej depresji na krótko przed spotkaniem się z synem, którego policja sprowadziła do Grodna, wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

—o—

DWIE CÓRKI MAHARADŻY ZGINĘŁY W CZASIE TRZĘSIENIA ZIEMI

KALKUTA, 24. 1. (PAT). Podczas ostatniego trzęsienia ziemi przy zawaleniu się części pałacu maharadży Nepalu zginęły pod gruzami dwie córki maharadży.

SKAZANIE KSIĘŻY

BERLIN. 24. 1. (PAT). W Monachjum zapadł dziś wyrok przeciwko 3 księżom katolickim o współdziałanie z komunizmem i prowadzenie propagandy grozy Księża skazani zostali na więzienia od 3 do 5 miesięcy.

„KARNAWAŁOWE" ZARZĄDZENIA

BERLIN. 24. 1. (PAT). Policja monachijska wydała zarządzenie zezwalające w czasie karnawału na wychodzenie na ulicę w maskach tylko w oznaczonych dwóch dniach. W doborze kostjumów należy wystrzegać się obrażania uczucia moralności. Zakazane zostało orkiestrom granie melodyj murzyńskich. Pozatem zakazano tańców pod muzyke marszów wojskowych.

Święto zjednoczenia Rumunji

BUKARESZT. 24. 1. (PAT) Z okazji przypadającej dziś 75 rocznicy zjednoczenia księstw rumuńskich, które stworzyły niezależne państwo rumuńskie w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości

Wieczorem król Karol wygłosił przez radjo przemówienie na temat zjednoczenia wszystkich Rumunów. W pałacu królewskim odbyło się przyjęcie dla kawalerów orderu króla Ferdynanda, który to order nadany był za specjalne zasługi dla sprawy zjednoczenia narodowego.

Na hitlerowski ton w mundurach

b. armji cesarskiej

BERLIN, 24. 1. (PAT). Dziś w rocznicę urodzin króla Fryderyka Wielkiego kawalerowie orderu „Pour le merite", ustanowionego przez Fryderyka Wielkiego, obchodzili w Berlinie uroczystość połączoną z pochodem przez Aleje pod Lipami, oraz ze złożeniem wieńca u stóp pomnika króla pruskiego.

W obchodzie wzięło udział przeszło 200 b. wyższych oficerów armji cesarskiej z feldmarszałkami i generałami na czele, którzy przybyli w dawnych mundurach cesarskich i w pikelhaubach. Uwagę zwracała obecność gen. Göringa.

Dziwny kontrast stanowiła ta grupa na tle honorowego oddziału szturmowców w brunatnych koszulach. Zwracało przytem uwagę, że większość generałów odpowiadała salutowaniem na honory oddawane im podniesieniem ręki przez hitlerowców.

Przed pomnikiem Fryderyka Wielkiego przemówił major Gatzen, który zaznaczył: w tej godzinie obchodu, pamiętamy również o naszym najwyższym wodzu, który jako król pruski odznaczył nas orderem „Pour le merite". Po pietnastu latach

Obrady lekarzy powiatowych woj. stanisławowskiego

KAŁUSZ. 24. 1. (PAT). Odbyły się tu dwudniowe obrady z okazji zjazdu lekarzy powiatowych z terenu woj. stanisławowskiego, który odbył się pod przewodnictwem wicewoj. stanisławowskiego p. Czerwińskiego, przy udziale delegacji Ministerstwa Opieki Społecznej, Dr. Palestra, prof. Gąsiorowskiego, delegatów Państw. Urzędu Badania Środków żywności ze Lwowa. Po obradach zjazdu uczestnicy zwiedzili urządzenia sanitarne miasta i kopalni „Tespu".

—o—

FIASKO „ŚWIĘTA" KOMUNISTYCZNEGO

WARSZAWA, 24. 1. (PAT). Zapowiedziany na dziś przez elementy wywrotowe i komunizujące strajk protestacyjny, zawiódł całkowicie. Na terenie Warszawy wszystkie fabryki i zakłady były czynne. To samo miało miejsce w całym okręgu przemysłowym łódzkim z wyjątkiem samej Łodzi, gdzie zaledwie parę fabryk objętych zostało częściowo strajkiem. Strajkowało tam jedynie 3000 robotników. We wszystkich pozostałych okręgach praca odbywała się normalnie i strajk nie doszedł do skutku.

KATOWICE, 24. 1. (PAT). W związku z rocznicą t. zw. trzech L (Lenin-Liebknecht-Luxemburg) komuniści usiłowali wywołać strajk. Akcja ta spełzła na niczem.

AUDYCJE RADJOWE

Sobota, 27 stycznia 1934.

20.00 **Athlone.** „Maritana", op. Wallace'a 20.10 **Lipsk.** „Moja siostra i ja", operetka Benatzky'ego. 20.15 **Stockholm.** Koncert symfon.

Sobota, dnia 27 stycznia 1934 r.

7.00—8.00 Audycja poranna. 11.50 **Program na dzień bieżący i komunikaty.** 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 **Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego.** 12.30 Wiadomości meteor. 12.36 **D. c. muzyki salonowej. 15.25 Płyta i repertuar Teatrów.** 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.40 **Muzyka z płyt. 15.55 Lwowska chwila Ligi Morskiej. 16.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa i koncert orkiestry T. Seredyńskiego.** 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 „Po jednej piosence" 17.25. Trans. z Wilna. Recital organowy prof. Władysława Kalinowskiego. Trans. z Bazyliki Wileńskiej **17.50 Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego.** 18.00 Reportaż. 18.20 Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00 **Program na dzień następny. 19.03 Przegląd filmów — pogadanka mgr. B. W. Lewickiego (z ilustracją z płyt.) 19.15 Rozmaitości.** 19.25 Recytacja poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.55 „Silva rerum". 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.00 **Skrzynka techniczna inż. Mińskiego. 21.15 „Silva rerum."** 21.20 Koncert muzyki polskiej w wyk. Marji Barówny (fortep.) i Anieli Szlemińskiej (śpiew) 22.00 **Płyta gramofonowa.** 22.05 Muzyka taneczna z kaw. „Italia". 23.00 Komunikaty. 23.05 — 24.00 Trans. z Wilna. Kukułka wileńska.

PARYŻ. Ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo obrony narodowej ukończyło badanie odpowiedzi niemieckiej.

BIAŁOGRÓD. Między premjerem Skrticzem a kilku członkami gabinetu powstały rozbieżności poglądów w sprawie polityki finansowej. Jak powszechnie twierdzą prezesienie gabinetowe w Jugosławji należy już obecnie uważać za otwarte.

WARSZAWA. Senacka komisja budżetowa, która we wtorek rozpoczęła swe prace i uchwaliła kilka budżetów, przystąpiła wczoraj pod przew. senatora Popławskiego do preliminarza budżetowego Rady Ministrów.

Urywki z dnia

Lawina

Wczorajszy socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ zajmuje się kwestją bezrobocia i stwierdza:

„Mimo urzędowego optymizmu i statystycznych operacyj bezrobocie rośnie jak lawina, mimo braku śniegu. Połowa stycznia była pod tym względem najkrytyczniejsza: tydzień od stycznia 386.825 zarejestrowanych bezrobotnych, najwyższy dotychczas przyrost tygodniowy. W sumie mamy w trzecim tygodniu stycznia 386.825 zarejestrowanych bezrobotnych — cyfra, jakiej nie znajdujemy w wykazach statystycznych od r. 1925.

Podczas gdy w roku 1932 dopiero koniec marca wykazał 360.000 bezrobotnych, to w tym roku liczba ta już w styczniu została o **przeszło 20.000 przekroczona** — znak, jak mówi p. minister przemysłu i handlu, polepszenia się czy zahamowania kryzysu. A w dodatku trzeba też uwzględnić, że zima nie jest znowu tak ciężką, aby wszystkie roboty były uniemożliwione. Jednakowoż tę korzyść unicestwiają większe niż kiedykolwiek redukcje w fabrykach i kopalniach w związku z brakiem zamówień, wynikających z braku pieniędzy.“

W konkluzji „Dziennik Lud.“ zwraca uwagę na to, że

„prasa sanacyjna, która tyle miejsca poświęca rodzimym i obcym aferom kryminalnym, **sprawie bezrobocia nie poświęca większej uwagi**, zadowalając się podaniem cyfr bez omówienia. Jest to zrozumiałe. Przecież to spotęgowanie się bezrobocia jest najsilniejszem oskarżeniem pod adresem sanacji, która wprawdzie kiedyś proklamowała „ściskanie pasa“, ale potem wróciła do „radosnej twórczości“.

Tak, milczenie prasy sanacyjnej jest w tym wypadku aż nadto zrozumiałe. I — wymowne.

Bez plam i bez broni

Drugi socjalistyczny organ warszawski „Robotnik“ omawia „wojnę“ BB z kryzysem. „Robotnik“ pisze:

„B. B. W. R. wyszedł na „wojnę“ z kryzysem **bez planu, bez broni nowoczesnej**, nawet bez miecza średniowiecznego; wyszedł z misterną siecią fiskalizmu w ręce; byle wydusić jaknajwięcej pieniędzy na miesiąc następny i „osłonić tyły“ kolejną porcją demagogji; grube ryby przerywały sieć bez trudu, małe płotki ginęły tłumnie. Przez dobrych kilka lat **niszczono z zapałem spożycie wewnętrzne kraju**; misterna sieć podatków i podateczków, opłat i pożyczek, obniżek i potrąceń oplotła życie Polski ze wszystkich stron. Ale oplotła zarazem i obóz „sanacyjny“. Och, nie w sensie obniżenia **jego** poziomu życiowego! bynajmniej! to nie grozi! nastąpiło zato zupełne **oddzielenie** „grupy przywileju od mas społeczeństwa“.

Po dwóch stronach sieci:

„Misterna sieć przybiera postać **ściany nieprzeniknionej;** po jednej stronie płynie wesoły strumyk życia **uprzywilejowanych** po drugiej — toczy się w dół ciemna, ogromna fala **całego** polskiego życia“.

Signum temporis

Redakcja katowickiej „Polonii“ otrzymała następujący list:

„Prośba do Redakcji.

Niżej podpisany zwraca się sprośbą Do państwa Redakcyi owytłomczenie lub mnie poinformowanie **oposadzie Kata** lub tesz jego zastempce kturym bym był gotów objąc

zawód cieśla górniczy
szkoła powsednia 8 kl.
proszę mi odpowiedzi dodać G. A.“

Na niezwykły ten list amatora katowskiego zawodu „Polonia“ odpowiedziała następująco:

„A więc co można odpowiedzieć temu panu G. A.?

Chce być katem, a właściwie „Katem“ przez duże „K“ i basta. Wprawdzie trudno powiedzieć, żeby zawód cieśli górniczego dawał odpowiednią praktykę w kierunku umiejętności wieszania, ale wykształcenie do tego to pan ma odpowiednie.

Rzekłbym nawet, że aż za odpowiednie.

8 bowiem klas szkoły „powszechnej“ — czy to nie za wiele mądrości jak na człowieka, który urzędowo wyprawia innych ludzi na tamten świat?

Ale — żarty na bok. Pan G. A. domaga się koniecznie odpowiedzi i trzeba mu jej udzielić.

Wobec tego udzielam:

Szanowny panie G. A.! Miło nam jest, że właśnie pan, a nie kto inny kandyduje na tę posadę, dającą tyle pracy i wewnętrznego zadowolenia. Poprostu zdaje nam się, że pan w razie uzyskania tego stanowiska prześcignie samego mistrza Brauna.

Jednem słowem — pisz pan podanie do Min. Sprawiedliwości jaknajszybciej. A pozatem — niech pana szlag trafi...!“

Znak czasu: i ten chce być katem i tamten — wogóle coś zadużo kandydatów do operowania stryczkiem; trudno się naprawdę dziwić irytacji „Polonii“.

Przewozy lotnicze w grudniu 1933 r.

W miesiącu grudniu ub. roku samoloty PLL „LOT“ kursowały na wszystkich linjach przewidzianych rozkładem, przyczem w 272 lotach (66.425 km) przewiozły:

424 pasażerów,
3.817 kg bagażu,
10.104 kg towarów,
972 kg poczty,
786 kg gazet.

W bieżącym miesiącu PLL „LOT“ utrzymują komunikację codzienną (nie wyłączając niedziel) na linjach Warszawa — Kraków — Warszawa i Warszawa — Lwów — Warszawa; w poniedziałki, środy i piątki na linjach Warszawa — Poznań — Warszawa, oraz Katowice — Kraków — Brno — Wiedeń i z powrotem, we wtorki, czwartki i soboty na linjach Warszawa — Gdańsk, Gdynia — Warszawa i Warszawa — Katowice — Warszawa; w poniedziałki Lwów — Czerniowce — Bukareszt, w czwartki Bukareszt — Czerniowce — Lwów.

Kajuty samolotów są ogrzewane. Ponadto osoby bardziej wrażliwe na zimno mogą w biurach PLL „LOT“ za drobną opłatą wynajmować na czas podróży samolotowej **pledy**. 10670

Coś niecoś o przemyskiem archiwum

Przemyśl, 26 stycznia.

Nietylko Kraków ma kłopoty ze swojem archiwum. Niebrak ich i Przemyślowi. Od szeregu lat archiwarjuszem jest dyr. gimn. p. Jan Smołka, który za tę funkcję pobiera 200 zł miesięcznie. Przed laty kiedy to p. Smołka nie bawił się w „sanatora“, oddał archiwum przy wybitnej pomocy ówczesnego burmistrza p. Kostrzewskiego wybitne usługi. Dał oprawić szereg cennych zabytków, wydał przygotowany przez jednego ze swoich poprzedników katalog, a nawet przyczynił się do wydania paru prac naukowych. Ustało to jednak od kilku lat. P. Smołka został przewodniczącym sanacyjnych radnych i w ciągu ostatnich lat pokazuje się w archiwum bardzo rzadko. Zastępcami jego są Dr. Arłamowski i Dr. Lic. Ten pierwszy jednak zajęty jest organizowaniem „straży przedniej“ i również w archiwum nie pracuje. Dla sprawiedliwości należy dodać, że p. Smołka zatrzymuje sobie co miesiąca tylko po 135 zł. gdyż co drugi miesiąc wypłaca naprzemian Dr. Arłamowskiemu i Dr. Licowi po 65 zł. Niemniej jednak stosunki w archiwum przemyskiem wymagają reformy.

—o—

Wrzenie wśród przemyskich kupców

Przemyśl, 26 stycznia.

Wśród przemyskich kupców, którzy nie chcą mieć nic wspólnego z żadną polityką, zwłaszcza zaś sanacyjną, wywołują wrzenie ostatnie posunięcia przew. Stow. Kupców p. Cieślińskiego, który prowadzi konszachty z sanacją. Za cenę zrobienia swego zięcia ppłk. Majkowskiego burmistrzem — obiecał p. Cieśliński przyprowadzić kupców do Strzelca. — Wywołało to stanowcze zastrzeżenia zainteresowanych. 22 bm. na zebraniu plenarnem Stowarzyszenia po poddaniu posunięć niefortunnego prezesa druzgocącej krytyce, postanowiono zwołać walne zebranie, które kto wie czy nie zakończy karjery twórcy familijno-sanacyjnego bloku wyborczego. Do jakich podstępów uciekają się sanatorzy atakujący kupiectwo, niech świadczy o tem fakt, że na zaproszeniach na jedno ze swoich zebrań, użyli bezprawnie nazwiska zasłużonego seniora mieszczaństwa b. wiceburmistrza (z przed „maja“) p. Michała Bystrzyckiego, który jako żywo z żadną sanacją nie miał, ani nie chce mieć nic wspólnego.

XII. lista składek na czesne

dla niezamożnej młodzieży akademickiej

W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej złożyli do Biura Opłat i na konto PKO. 146.926 i 500.194.:

Inż. Słowik Marcin 5 zł. Kuziński Józef Inowrocław 1 zł. — Inż. Gilewski Karol 10 zł. Witekowa Lucja Mościska 10 zł. Dr. Tałasiewicz Zygmunt Rzeszów 5 zł. Kowalski Eugenjusz Sokal 5 zł. Neuburgowa 5 zł. Dr. Siciński Leonard adw. Chełmno 5 zł. Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego w Ostrowie 5 zł. Czarnkowie Witoldowie Rzeszów 10 zł. Miśkiewicz Tadeusz Wilno 5 zł. Borowski Franciszek Radom 5 zł. Czechowicz T. Kr. Huta 1 zł. Kozłowski Stefan Kr. Huta 2 zł. Patolski Stanisław Katowice 1 zł. Ks. Prałat Humnicki Henryk Pińsk 1 zł. Kałamajski S. Poznań, 20 zł. Urzędnicy F-my Rodakowski 5 zł. Ossolińska Stefanja 2 zł. Inż. Hofman Alfons Toruń 20 zł. Stankiewicz adw. Starogard 15 zł. Dr. Jakiczko Edmund Gniew 5 zł. Pałęcki Janusz adw. Warszawa 1 zł. Niemczynowicz Wacław Grodno 2 zł. Wierzchleyski Tadeusz p. Myszków 10 zł. Sikoro Emil Zakopane 3 zł. Prochenkowa Antoni 5 zł. Apteka Wacława Augustowskiego Wilno 1 zł. Ks. Kunowski p. Pelplin 3 zł. Ks. Tysakowski A. Mąkowarsk 3 zł. Kijeński Stanisław Warszawa 5 zł. Dr. Styś Rranciszek Nowy Targ 2 zł. Basko Antoni Nowy Sącz 1 zł. Ks. Matus Władysław 5 zł. Dr. Marczewski Józef Częstochowa 5 zł. Pieniążek Karol 5 zł. Dydyński Tadeusz 20 zł. Dr. Gotfried Jan 10 zł. Inż. Żórowski Witold Tarnopol 5 zł. Dzieduszycka Marja Poturzyca 5 zł. Dyr. Trojnar Józef Jarosław 5 zł. Prof. Dr. Kleiner Juljusz 10 zł. Romaszkanowa Haszylie 5 zł. Inż. Krzyczkowski Dionizy 30 zł. Dr. Krzyżanowski Marjan 5 zł. Ruchowicz Bronisław 2 zł. Sieklucka Wanda 5 zł. Szmyt Jan 1 zł. Związek Ofic. W. P. w stanie spoczynku 10 zł. Woynarowska Wanda Mysłowice 1 zł. Przedpełski Walery Warszawa 5 zł. Ks. Olejan Michał Skałat 10 zł. Dr. Sawicki Marjan Brześć/B. 2 zł.

Kierownictwo akcji składa ofiarodawcom tą drogą serdeczne podziękowanie.

Układy konwersyjne dzierżawców

(g) Na ostatniem posiedzeniu rada Banku Akceptacyjnego powzięła doniosłą uchwałę w sprawie dzierżawców nieruchomości ziemskich, zamierzających zawrzeć układy konwersyjne.

W myśl tej uchwały dzierżawcy będą mogli przy zawieraniu układów konwersyjnych przez Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego, składać zabezpieczenie wekslowe z poręką osób majątkowo odpowiedzialnych o ile sumą zobowiązania wynikającego z układu nie przekracza zł 40.000.

Przy zawieraniu układów konwersyjnych przez wyznaczone instytucje kredytowe w liczbie 22, może być przyjęte zabezpieczenie wekslowe o ile suma zobowiązania, wynikającego z układu nie przekracza kwoty zł 15.000. Do instytucyj tych należą m. in. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie, Komunalne Kasy Oszczędności miast Stanisławowa i Krakowa, Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, oraz szereg banków.

Uchwała rady Banku Akceptacyjnego wymaga jeszcze tylko zatwierdzenia Ministra skarbu. Umożliwi ona dzierżawcom uporządkowanie krótkoterminowych zobowiązań w drodze zawarcia układu konwersyjnego za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego.

—o—

Pastorzy-Żydzi w Szwajcarji

„Moment“ z 11 bm. w depeszy z.a.t. z Zurychu donosi:

„— Pewna liczba niemieckich protestanckich pastorów, którzy na podstawie „paragrafu aryjskiego“ zostali usunięci ze swoich dotychczasowych stanowisk w Niemczech, osiedliła się w Szwajcarji. Zwrócili się oni do miejscowego zarządu kościoła protestanckiego z prośbą o danie im zajęcia. Omówieniem tej sprawy zajmie się prawdopodobnie szwajcarski Synod protestancki“.

Jury konkursu na nowelę

W uzupełnieniu ogłoszonego już komunikatu o „Konkursie na nowelę“ rozpisanym przez Wydawnictwo „Tęczy“, podajemy dzisiaj skład sądu konkursowego, do którego weszli: Red. A. Kawczyński, red. Cz. Kędzierski, red. J. Kisielewski, Dr. J. Koller, Dr. Z. Kosidowski, M. Pachucki, prof. U. P. Dr. Pollak, prof. I. Stein, A. Szottowa, Dr. J. Sztaudynger, Dr. K. Troczyński.

Przesyłki z nowelami na konkurs należy kierować listem poleconym najpóźniej do 15 lutego pod adresem redakcji „Tęczy“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 22 z napisem na kopercie „Konkurs na nowelę“.

Nagrody są następujące: Pierwsza 400 zł, druga 200 zł, trzecia 100 zł, czwarta 75 zł, piąta 50 zł.

Nowele należy opatrzeć dowolnie obranem godłem, które umieszcza się również na osobnej kopercie, zawierającej imię, nazwisko oraz dokładny adres autora.

PRZEMYSKI BIGAMISTA

Stanisława Bartyzel (Narutowicza 8) z Przemyśla uwiadomiła władze, że przed niedawnym czasem opuścił ją mąż, o którym obecnie otrzymała wiadomość, że ożenił się poraz drugi w Borkach pod Krakowem. W związku z tem doniesieniem rozpoczęła policja poszukiwania za Bartyzelem.

TAJEMNICZY SKON

Onegdaj zachorowała nagle w Przemyślu Józefa Patrylak, zamieszkała przy ul. Mochnackiego 9. Odwieziona do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Ponieważ pojawiły się pogłoski, że została otruta, władze wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

Ostrożna decyzja angielskiego gabinetu

Zapowiedź demarche 3 mocarstw w Berlinie

w sprawie konfliktu niemiecko-austrjackiego

LONDYN, 25. 1. (PAT) Wczorajsze posiedzenie gabinetu brytyjskiego poświęcone było sprawie Austrji. Gabinet po omówieniu tej sprawy i zbadaniu możliwości akcji rządu brytyjskiego oraz następstw ewentualnych tego kroku, miał dojść do przekonania, że **skierowanie sprawy stosunków austrjacko - niemieckich odrazu do Ligi Narodów nie byłoby celowe. Gabinet postanowił zapewnić rząd austrjacki, że Brytanja, Francja i Włochy podejmą w Berlinie wspólną demarche, celem uzyskania od Berlina wiążących zapewnień co do integralności i niepodległości Austrji.** W razie gdyby demarche okazała się bezskuteczna, rząd brytyjski skłonny byłby do przekazania sprawy do Ligi Narodów i załatwienia jej w ramach postanowień Ligi.

Na powzięcie takiej decyzji miała wpłynąć okoliczność, iż skierowanie sprawy odrazu do Ligi Narodów i zwołanie specjalnego posiedzenia Rady Ligi wytworzyłoby atmosferę zadrażnień, w której bezpośrednie rokowania między Wiedniem a Berlinem okazaćby się mogły niemożliwemi.

Nieustanne manifestacje w Paryżu

PARYŻ, 25. 1. (PAT) Wyrazem niezadowolenia opinji publicznej z przebiegu śledztwa w sprawie afery Stawiskiego są liczne manifestacje uliczne przed parlamentem i Pałacem Sprawiedliwości. Grupa młodzieży, zbliżona do „Action Francaise“ **wtargnęła wczoraj do Pałacu Sprawiedliwości i rozrzuciła ulotki, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem rządu. Równocześnie doszło do ostrej sprzeczki między adwokatem Leroy a jednym ze współpracowników ministra De Monzie. Kłótnia była tak gwałtowna, że omal nie doszło do rękoczynów.**

Nieco później duże wrażenie w Pałacu Sprawiedliwości wywołało oświadczenie pewnego adwokata, obrońcy wspólnika Stawiskiego, Zweifla. Adwokat stwierdził, że **z akt sądowych sprawy Zweifla zniknęły najważniejsze dokumenty.** W związku z tem adwokat wystosował do prezesa rady adwokackiej pismo, w którem podkreśla, że w razie nieodnalezienia tych dokumentów, nie będzie mógł bronić oskarżonego.

Rzeczywiste nastroje niemieckie

wobec Polski

SZCZECIN. 25. 1. (PAT). Stowarzyszenie „Związek niemieckiego Wschodu“ w Noerenberg urządziło przy pomniku, na którym wyryty jest napis „Niemcy pamiętajcie o utraconej marchji wschodniej — Polska zrabowała naszej ojczyźnie marchję wschodnią“ — manifestację, aby przypomnieć miejscowej ludności rzekomo wyrządzoną krzywdę. Miejscowe organizacje z chorągwiami, okrytemi krepą, udały się pod pomnik, gdzie wysłuchano przemówień przywódców partji hitlerowskiej i władz Związku.

Podobne manifestacje urządził oddział stowarzyszenia w miejscowości Daumin, gdzie znajduje się pomnik z napisem: „Niemcze, pamiętaj stale o zrabowanej Niemcom marchji wschodniej, która znowu musi stać się naszą“.

NA FALI DNIA

„Mädchen für alles“

Takiem mianem możnaby śmiało określić polskiego nauczyciela. Czego taki, powiedzmy wiejski pedagog poza nauczanem w szkole nie musi robić! Oto krótki spis nadprogramowych zajęć nauczyciela podany w jednym z pism:

„Oprócz 6, a nawet 8 godzin zajęć w szkole, muszą oni jeszcze obowiązkowo prowadzić świetlicę, kursy dla analfabetów, chódy szkolne i pozaszkolne, kółka teatralne szkolne i pozaszkolne. Oprócz tych zajęć, od których się nauczyciel bynajmniej nie uchyla, musi jednak jeszcze brać czynny udział w organizacji: koła młodzieży wiejskiej, kółka rolnicze, kasy Stefczyka, straży pożadnej, STRZELCA, komitetu dożywiania ubogich, harcerstwa organizacji sportowej, oraz różnych spółdzielni. Zadaniem jego jest również prowadzić propagandę HODOWLI RASOWEGO BYDŁA, WALKĘ Z CHRABASZCZAMI, organizowanie urządzenie rozmaitego rodzaju uroczystości z okazji docznic, sprzedawanie znaczków, nadsyłanych ze wszystkich stron na różne cle i t. d., i t. d.“

Uff! Chyba wystarczy. Kiedy taki człowiek śpi?

I z chrabąszczami musi jeszcze walczyć w dodatku. A w pewnym powiecie starostwo wydało rozporządzenie, w którem poleciło nauczycielom tępienie myszy i szczurów WSPÓLNIE z sołtysami. I jeden z drugim nauczyciel skrobał się w głowę: czy ma razem z sołtysem tępić szczury — czy tępić i swego sołtysa?...

„I. K. C.“ (Nr. 23) zauważa złośliwie na marginesie tego wszystkiego:

„Jedynym obciążeniem, jakie nauczyciel ma w tych swoich rozmaitych nadprogramowych zajęciach, to jest — umniejszenie pensji, które „obowiązuje“ również i nauczycielstwo“

Uhm.

TADDY.

Stany Zjedn. znoszą ograniczenia

w stosunku do Sowietów

WASZYNGTON. 25. 1. (PAT) Władze Stanów Zjednoczonych wydały szereg doniosłych zarządzeń dotyczących stosunków gospodarczych z Sowietami. Sekretarz Stanu Morgentau ogłosił zarządzenie pozwalające mennicom rządowym przyjmowanie złota importowanego z Rosji. Wliście do dyrektora mennicy Morgentau zawiadamia, że zarządzenie z r. 1920, dotyczące ograniczeń w stosunku do złota sowieckiego, zostało uchylone.

Jednocześnie zostały wydane zarządzenia, znoszące zakaz importu z Sowietów do Stanów Zjednoczonych drzewa obrobionego. Zakaz ten wydany był ze względu na zatrudnienie przez Sowiety więźniów przy obróbce drzewa.

—o—

Koncesje autobusowe

(t.) Jak się dowiadujemy, prace władz powołanych do opinjowania podań o koncesje autobusowe na przewóz pasażerów i towarów będą zakończone w ciągu bieżącego miesiąca. — Wydawania pierwszych koncesyj należy się spodziewać już około połowy lutego b. r.

Wśród opiniodawców panuje tendencja nieuwzględniania podań przedsiębiorców finansowo słabych, lub nierozporządzających odpowiednim taborem. Jak słychać, wobec organizacji państwowego przedsiębiorstwa autobusowe, główne szlaki autobusowe zarezerwowane będą dla tego przedsiębiorstwa.

Rocznica Powstania Styczn.

Nowy Sącz, 26 stycznia.

Staraniem Tow. Gimn. „Sokół“ w Nowym Sączu odbyło się 23 bm. o godzinie 8-mej rano nabożeństwo żałobne za poległych w Powstaniu Styczniowem. Na to nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz i wiele publiczności. (S.P.)

—o—

Nielegalnie przechowywana „broń“...

Nowy Sącz, 26 stycznia.

Wczoraj został skazany przez starostwo w Nowym Sączu prezes Stronnictwa Narodowego w Starym Sączu p. **Droczak Zygmunt** na 25 zł grzywny z zamianą na 5 dni aresztu za nielegalne przechowywanie broni.

Była to następująca broń: **pamiątkowa szpada urzędnicza, gilza i bokser, własność porucznika W. P. Władysława Popka.** Skazany odwołał się do Sądu. (S.P.)

—o—

Znikają amerykańscy miljonerzy!

Wedle urządzanych statystyk liczba miljonerów amerykańskich spada niesły chanie gwałtownie.

Kiedy w roku 1930 było ich jeszcze 513 — to w roku 1933 władze podatkowe doliczyły się ich zaledwie dwudziestu!

Natomiast Anglja notuje „hausę“ na miljonerów, których liczba zwiększyła się w zeszłym roku o siedemnastu. A trzeba wiedzieć, że fiskus angielski uważa za miljonera człowieka, którego roczny dochód nie jest niższy od 100 tysięcy funtów (r)

—o—

Miljon dla Częstochowy

Podczas gdy we Francji Fortuna upodobała sobie specjalnie południową część kraju, tak, że rozwinął się tam pewien rodzaj spekulacji na bilety loteryjne, przydzielone kolektorom departamentów południowych, w Polsce bogini rozdziela swe łaski równomiernie pomiędzy wszystkie dzielnice.

Kilka miesięcy temu jedna z głównych wygranych padła w małem miasteczku kresowem, zakończone zaś 24 bm. ciągnienie czwartej klasy zaznaczyło się wielkiemi wygranemi w Małopolsce i na Pomorzu, zaś miljon złotych otrzymają mieszkańcy Częstochowy.

Numer 40.875 sprzedany został czterem mieszkańcom grodu jasnogórskiego w jednej z kolektur miejscowych. Nabywcami byli: drobny kupiec, buchalter, agent handlowy i niezamożna wdowa, a więc ludzie, dla których części miljona, jakie im w udziale przypadną, stanowić będą o zupełnej zmianie warunków bytu. Każdy z nich będzie mógł znacznie rozszerzyć swój dotychczasowy zakres działania, albo nawet stworzyć nowy warsztat pracy, co w dzisiejszych kryzysowych czasach będzie wielkim czynem społecznym.

Trzeba jednak stwierdzić, że jeżeli wybrańców fortuny nie spotkał tym razem srogi zawód, to zawdzięczają to oni jedynie uprzejmości kolektora, gdyż aż trzej z nich odnowili swe losy po terminie, już po rozpoczęciu ciągnienia czwartej klasy. Mogła ich łatwo spotkać przykra ewentualność, że wybrany przez nich numer losu nabył kto inny i stał się na ich miejscu uczestnikiem miljona.

Aby takich możliwości uniknąć, należy zawsze trzymać się ściśle oznaczonego na każdej ćwiartce ostatecznego terminu odnawiania losu do następnej klasy. W chwili obecnej najwyższy już czas zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy 29 Loterji Państwowej, której ciągnienie rozpoczyna się w dniu 16 lutego br. i trwać **będzie dni cztery. (x).**

W atmosferze rzeczowej i zgodnej dyskusji

Uwagi posłów Klubu Narodowego

nad budżetem wojskowym

WARSZAWA, 25. 1. (Tel. wł. G.). Po zreferowaniu budżetu M. S. Wojskowych przez pos. Polakiewicza pierwszy przemawiał przedstawiciel Klubu Narodowego **płk. Arciszewski.** Zauważył on, że zmniejszenie o 61 miljonów obecnego budżetu wojskowego jest tylko optymizmem, gdyż w rzeczywistości za 751 milj. można dziś więcej kupić, aniżeli dawniej za 826 milj. Procentowy stosunek budżetu wojskowego do całego budżetu też uległ podwyższeniu.

Wydatki te są potrzebne, mówił pos. Arciszewski, chcę się tylko zastanowić, czy suma ta musi być wzięta z budżetu normalnego, czy też nie należałoby szukać innych źródeł. Uważam też, że nie jest rzeczą polityczną, jeżeli się wykazuje tak wysoki procent wydatków wojskowych. Rosja, a teraz i Niemcy także wogóle nie wykazują budżetu wojskowego.

Wobec tak wielkich wydatków trzeba, ażeby zarówno społeczeństwo jak i rząd zdawały sobie z tego sprawę, **że tak ciężko zapracowane pieniądze są dobrze zużyte na cele wojskowe.**

Społeczeństwo powinno wiedzieć, na co te pieniądze idą. Pod tym względem rok 1933 był lepszy.

Mieliśmy sposobność oglądania rozmaitych czynów lotniczych i wojskowych i nacieszenia się niemi. Trzeba, aby także w roku 1934 rzeczy te w ten sposób były prowadzone.

Zkolei pos. Arciszewski wygłasza **kilka krytycznych uwag co do sprawy samochodowej, którą nazywa największą bolączką naszej administracji wojskowej.**

Wywody jego wywołują duże podniecenie i częste repliki ze strony gen. Składkowskiego. Mówca stwierdza, iż nie jest dobrze, gdy Państwo wkracza na teren wytwórczości prywatnej. Efekt jest taki, że zlikwidowano szereg prywatnych montażowni, a Państw. Zakłady Inżynieryjne otrzymały monopol montowania zagranicznych samochodów. Ma być również uruchomiona fabryka produkująca rocznie 300 samochodów. Wielkie pytanie, czy ten typ samochodów naprawdę pójdzie.

Wielki przemysł jest niezawodnie złem koniecznem na wypadek wojny, natomiast w czasie pokoju potrzebny jest przemysł średni i drobny.

Z tego faktu, że przemysł samochodowy jest u nas w rękach wojskowych, wynika konsekwencja, iż wszelkie zarzuty, jakie społeczeństwo wytacza co do złych dróg i złego stanu samochodów uderzają w mundur wojskowy.

Wywołuje się potem ożywiona polemika między gen. Składkowskim, a pos. Arciszewskim na temat produkcji samochodowej. Gen. Składkowski twierdzi, że jest ona całkowicie pochodzenia krajowego. Pos. Arciszewski dowodzi natomiast, że cały szereg części samochodowych sprowadza się z zagranicy.

Zkolei pos. Arciszewski przeszedł do spraw lotniczych i poruszył sprawę niedawnych przeciwgazowych ćwiczeń w Warszawie. Atak lotniczy na Warszawę był nieudany. Ludność odniosła się do ćwiczeń ze 100 proc. dobrą wolą, ale kierownictwo nie stało na wysokości swego zadania.

Ludność uzyskała przez to fałszywy obraz i nauczyła się lekceważyć atak lotniczy.

Wkońcu jeszcze jedna sprawa, mówi pos. Arciszewski: „Dla ogółu mundur wojskowy winien być ideałem. Tymczasem zbyt często widzi się na ulicach aresztantów w mundurach wojskowych, prowadzonych pod bagnetami. Niepotrzebnie również więzienie wojskowe opatrzyło swoją karetkę specjalnym napisem. Oba te obrazki winny jak najszybciej zniknąć z ulic miasta.

Niszczenie dodatniego wpływu wychowania wojskowego

Drugim mówcą Klubu Narodowego był pos. **Czetwertyński.** Poruszył on **zagadnienie jaskrawych różnic, jakie zachodzą między wychowaniem wojskowem, a cywilnem.**

Wychowanie obywatelskie w wojsku istotnie daje dobre rezultaty. Wszyscy, którzy ukończyli służbę wojskową lub szkołę wojskową stwierdzają, że atmosfera w wojsku jest dobra, że nie czyni się tu w traktowaniu żołnierzy żadnych różnic. Równocześnie jednak **Ministerstwo spraw wewnętrznych paraliżuje w 100 proc. dobroczynne skutki wychowania służby wojskowej.**

Policja i starostwa stwarzają również pewne szkoły dla obywateli, lecz w duchu wprost odwrotnym od atmosfery panującej w wojsku. Takie wydarzenia, jak ostatnie wybory, łamią charakter i duszę młodzieży wiejskiej i niwelują wszystkie dobra, nabyte skutkiem wychowania wojskowego.

Pokaz sprzętu wojskowego

na podwórzu sejmowem

Po wyczerpaniu listy posłów zapisanych do głosu o godz. 2 popoł odbył się na dziedzińcu sejmowym pokaz sprzętu wojennego. Szczegółowych informacji udzielał gen. Składkowski, przeplatając je licznemi dowcipami.

Demonstrowano jednomiejscowy samolot myśliwski o silniku „Jupiter", wykonany w zakładach Skody. Silnik ten ma 500 koni. Drugi silnik samolotowy „Merkury" 4. S. 2. o mocy 535 koni osiąga wysokość 2.250 mtr., wyrabiany jest również w zakładach Skody całkowicie z materjałów krajowych. Jest to według opinji zagranicznych fachowców jeden z najlepszych silników, dorównywujący angielskim. Następnie pokazano dwa karabiny maszynowe używane na samolotach o szybkostrzelności 1300 strzałów na minutę. Jest to szybkostrzelność większa, niż zagranicą.

Demonstrując silniki samochodowe Polskiego Fiata, gen. Składkowski zastrzegł się z naciskiem, że nie jest to silnik seryjny. Seryjny silnik ma fabryka produkować dopiero w przyszłości. Wreszcie pokazano kilka motocykli przystosowanych do naszych warunków, mogących nawet po polnych dróżkach swobodnie kursować. Są one wyrabiane w 100 proc. z materjału krajowego.

Wyjaśnienia i polemika

Na popołudniowem posiedzeniu komisji wygłosił wicemin. Składkowski przemówienie, w którem zajął się głównie przedstawicielem gospodarki wojskowej i wykazywaniem, że wojsko w coraz wyższym stopniu pokrywa swoje zapotrzebowanie surowcem i wyrobami pochodzenia krajowego. Pozatem gen. Składkowski odpowiadał za niektóre zarzuty mówców. Polemika ta utrzymana była w tonie bardzo spokojnym, gdyż wogóle na dzisiejszem posiedzeniu panował nastrój zupełnie rzeczowej i zgodnej dyskusji.

Budżet Ministerstwa spraw wojskowych przyjęto w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie komisji odbedzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym ostatni dział preliminarza, a mianowicie budżet Ministerstwa skarbu.

—o—

Dramatyczne zajście za kulisami teatru

WARSZAWA 25. 1. (tel. wł. G) Warszawski „Teatr Nowy", wystawiający obecnie sztukę Grzymały Siedleckiego pt. „Czwarty do bridża" był w dniu wczoraj szym terenem niezwykłego zajścia.

Zanim jeszcze przedstawienie się rozpoczęło wszedł za kulisy autor dramatyczny a zarazem **mąż artystki grającej w tej sztuce, p. Jezierski. Podszedł on do aktora Antoniego Różyckiego, grającego w tej sztuce główną rolę i zapytał: Czy pan jest Antoni Różycki? — Tak jest — pada odpowiedź. Wówczas Jezierski uderzył w twarz Różyckiego a następnie wydobył rewolwer, zarepetował i wycelował do aktora**

Rewolwer zaciął się i nie wypalił.

Różycki, nie wiele się namyślając, rzucił się na Jezierskiego. Doszło do walki, w której Różycki wytrącił napastnikowi broń z ręki. Obecni w garderobie artyści rozdzielili walczących. Wezwano natychmiast lekarza, który opatrzył Różyckiego. Aktor mimo ran wziął udział w przedstawieniu. Jednocześnie na miejscu zjawiła się policja.

Jezierski oświadczył że jako oficer może być aresztowany jedynie przez żandarma. Ponieważ jednak stwierdzono, że Jezierski jest oficerem w stanie spoczynku, odstawiono go na komisarjat, a dzisiaj umieszczono w aresztach urzędu śledczego.

Jak się obecnie okazuje zajście miało podłoże następujące:

Przed rokiem obecna pani Jezierska poważnie zaniemogła. Stan jej był tak groźny, że lekarze zdecydowali, iż musi poddać się operacji.

Nie wiedząc, czy przeżyje operację, młoda kobieta postanowiła na łożu szpitalnym połączyć się węzłem małżeńskim z ukochanym. Pożycie młodych małżonków było początkowo harmonijne. Dopiero w ostatnich tygodniach Jezierski otrzymywał listy i telefony, które łączyły jego żonę z p. Różyckim.

Na tle tych pogłosek zauważono u Jezierskiego znaczne rozdrażnienie nerwowe, które wyładowało się wczoraj w niezwykłej scenie za kulisami. Por. Jezierski uchodził za pierwszorzędnego oficera i był odznaczony orderem Virtuti Militari i szeregiem odznaczeń.

Jaja w sporze o „Ogniem i Mieczem"

Pan L. Kruczkowski contra... Sienkiewicz

Kraków, w styczniu

W ub. środę wypełniona po brzegi wielka sala Kopernika w Collegium Novum w Krakowie była widownią dwu wypadków: Krakowski „Litart" urządził publiczny „spór o Sienkiewicza", w którym wzięli udział prof. Ignacy Chrzanowski, Kazimierz Czachowski i Leon Kruczkowski. W ramach zaś sporu doszło do gwałtownej demonstracji i Leon Krzuczkowski autor „Kordjana i Chama", został obrzucony jajami. Spór pomyślany jako dyskusja przemienił się w walkę, w której użyto argumentów bynajmniej nie literackich czy historycznych. Nic dziwnego, że w tej atmosferze nie było mowy o sporze rzeczowym. Prelegenci ograniczyli się do wygłoszenia swoich przemówień.

Może jednak grad jaj, jaki spadł na głowę Leona Kruczkowskiego, przy całym brutalnym charakterze tej sprawy, był „szczęściem w nieszczęściu". Przypomniał, że „spór o Sienkiewicza" nie nadaje się do publicznych widowisk a w podniesionej atmosferze masowych zebrań ale raczej zostawić go należy w granicach zwykłej polemiki publicystycznej i literackiej.

I dlatego uwagi niniejsze na to forum przenosimy.

A, zdaje się, że trzeba bodaj najważniejsze punkty poglądu p. Kruczkowskiego kategorycznie odeprzeć.

Zasadniczą nutą wywodów niefortunnego przeciwnika sienkiewiczowskiego „Ogniem i Mieczem" była racja, że 1) spór o Sienkiewicza odbywa się na podłożu problemu pedagogicznego w odniesieniu do zagadnienia polsko-ruskiego, 2) że mając własne państwo musimy stosować się do jego wymogów i potrzeb, a te właśnie interesy państwa — zdaniem p. Kruczkowskiego — wymagają rzekomo skreślenia „Ogniem i Mieczem" z podręczników szkolnych, aby można było przeprowadzić skutecznie odpowiednie „wychowanie życia polskiego" i jak się to wyraził prelegent — ukraińskiego.

P. Kruczkowski nie powiedział nic nowego, tylko wyraził bez osłonek to, co inni ubierają w togę powagi wywodów niby — literackich i niby — historycznych. Można mu więc być wdzięcznym nawet za to, że odsłonił właściwą prawdę w „sporze".

Niechże się jednak p. Kruczkowski i jego shisteryzowane zwolenniczki na sali Kopernika nie dziwią, że skoro spór o Sienkiewicza jest sporem, jak się okazuje par exellence politycznym, że lecą na jego głowę jaja, jako argumenty.

Metoda **takiej** walki politycznej nie jest pierwszyzną. Widzieliśmy już ostatnio gorsze narzędzia walki w Polsce, niż jaja. Nie można oczywiście pochwalić **takiej** metody, ale nie można się jej dziwić, bo ona niestety oficjalnie obowiązuje

Gdyby więc spór o Sienkiewicza miał inną genezę niż ta, którą poprostu i dość naiwnie ale i dość cynicznie zdradził p. Kruczkowski — gwałtowna reakcja byłaby conajmniej dziwna. Ale wszakżeż idzie wyraźnie o to, czy będzie obowiązywała w stosunku do tzw. ukraińców ugoda — jak się to wyraził p. Kruczkowski — przeciwstawiając jej „zoologiczny nacjonalizm endecji", czy też nie. Jest to zagadnienie, które dla niektórych ludzi w Polsce może być igraszką retorycznych sporów w sali Kopernika. Ale nie dla wszystkich. Błazeństwa wygłaszane z estrady mogą trafić i trafiają nawet do PT. publiczności. P. Kruczkowski będzie zadowolony z sukcesu, odbierze nazajutrz kilka gratulacyj i zechce zapewne znowu gdzieś gadać.

A tymczasem idzie tu o kapitalne zagadnienie nie jakiejś burżuazji czy mieszczaństwa, ale o istotne mocarstwowe i państwowe (a jakże!) interesy kresów wschodnich, gdzie błędna polityka polska doprowadzi do katastrofy.

Pomijamy pytanie, czy rzeczywiście można być tak naiwnym, aby sądzić, że usunięcie ze szkół polskich „Ogniem i Mieczem" wpłynie na takie czy inne kształtowanie się poglądów ruskiej ludności. Trzeba być dzieckiem albo ignorantem, aby to wogóle przypuszczać.

Ale zapytujemy p. Kruczkowskiego, czy wobec tak bardzo aktualnej polityki porozumienia z Rosją, mającej dla państwa znaczenie donioślejsze, niż polityka wobec Rusinów, należy również usunąć ze szkół ze względów pedagogicznych choćby „Dziady" Mickiewicza, czy wykreślić z nich bodaj wszystkie ustępy antyrosyjskie? Byłby to oczywisty nonsens, taki sam, jak usuwanie „Ogniem i Mieczem". W interesie republiki należałoby usuwać wzmianki o królach w literaturze a w imię moralności młodzieży wszelkie utwory o podkładzie erotycznym. W imię interesów Kościoła trzeba wykreślić jeszcze ustępy z improwizacją wieszcza jako bluźnierstwo. Wogóle pozostałoby nie wiele z literatury, a może pozostałby tylko jeden p. Kruczkowski.

Nie chcemy być złośliwi i dosłownie rozumiani, ale w całej tej sprawie o to ostatnie jednak głównie idzie. Bardzo rozumnie podkreślił ten fakt na wieczorze krakowskim p. Kazimierz Czachowski. Idzie o sensację i zrobienie hucznu około swojej mało znanej osoby. Jedni pisarze napisali Trylogję i Quo Vadis, inni wolą dojść do władzy krótszą drogą i wygłaszają... odczyty.

Prof. Chrzanowski przypomniał słusznie i z pełną ironią że najzaciętszy wróg Sienkiewicza Kaczkowski, który go w swoim czasie zdruzgotał krytyką zarzucając autorowi Trylogji wręcz nieumiejętność pisania powieści historycznej, napisał jako jej wzór „Rycerzy Olbrachtowych". Prelegent dowcipnie wyraził wątpliwość, czy z obecnych na sali czytał ktoś tę książkę.

Obawiamy się, że p. Kruczkowskiego spotka los p. Kaczkowskiego. Można od biedy zaryzykować i być tego pewnym.

Ale w takim razie można być też spokojnym o los Sienkiewicza i jego „Ogniem i Mieczem". P. Kruczkowski, a nawet zarządzenia ministerjalne nie zrobią mu krzywdy.

Dlatego jaja rzucone na niefortunnego prelegenta były może zasłużone, ale niepotrzebne.

Kl. Hr.

Trójka oszustów przed sądem

Kraków. 26. stycznia.

Wczoraj toczyła się przed sędzią Zalipskim rozprawą przeciwko zreduko wanemu szoferowi autobusów miejskich Leopoldowi Magosowi, Aleksandrowi Jurowi konduktorowi tramwajowemu i Krawcowi, również konduktorowi tramwajowemu.

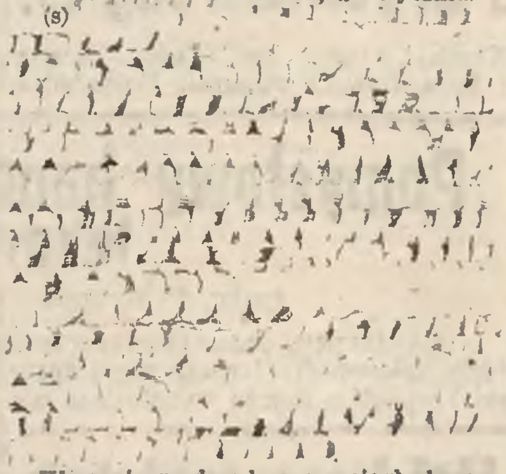
Według aktu oskarżenia wszyscy trzej działając we wspólnem porozu mieniu ułożyli sobie plan podjęcia upo sażenia służbowego konduktora tramwajowego Armaty, korzystając z momentu, kiedy w kasie krakowskiego tramwaju objął urzędowanie Dr. Dültz który nie znał jeszcze wszystkich pra cowników tramwajowych.

W tym celu Krawiec użyczył swej karty służbowej, na której oskarżeni wywabili chemicznie imię i nazwisko Krawca, a na to miejsce wpisali imię i nazwisko konduktora tramwajowego Armaty. Fotografję z tej legitymacji zastąpili zdjęciem nieznanego osobnika, który wogóle w przedsiębiorstwie tramwajowym nie pracował. W dniu wypłaty uposażenia 31 stycznia ub. r. zgłosił się Magos z dokumentem służbowym rzekomo Armaty u kasjera Dr. Dültza, oraz kartką, na której było napisane: Armata Stanisław — pobiera — syn.

Według aktu oskarżenia kartkę Magosowi wręczył osk. Jur. Kasjer zauważył, że karta służbowa Armaty nie jest w porządku i wręczył ją drugiemu urzędnikowi celem stwierdzenia, co widząc Magos, zbiegł. Wkrótce przytrzymany przyznał się do winy i obciążył innych współoskarżonych. Sedzia rozprawę odroczył dla wyświetlenia zeznaniami nowych świadków.

Echa bojkotu szkół polskich

Lwów, 26 stycznia.



Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się serja procesów na tle tych zjawisk a na pierwszy ogień poszedł powiat sokalski, który, jak to wykazały lata ostatnie, obok drohobyckiego i skolskiego należy do najbardziej nasyconych wywrotową agitacją „ukraińską“.

Na ławie oskarżonych zasiadło 5 mołojców a to trzech z Bobiatycz a dwu z Boratyna. Zanotujmy nazwiska tych niespokojnych duchów: Stefan Trochimczuk, Iwan Demozuk, Włodzimierz Oleśko, Piotr Musij, Wasyl Musij. Wszyscy rolnicy, młodzi, rośli, buńczuczni.

Oskarżeni są oni o to, że w październiku z. r. rozwieszali w swej wsi afisze z podobiznami Wasyla Biłasa, Dmytra Danilyszyna, Włodzimierza Staryka, Junija Bereżnickiego, członków znanych terorystycznych grup w czasie aktów w Truskawcu, Drohobyczu i Gródku Jagiellońskim. Pod podobiznami umieszczony był napis: „Sława herojom!“ Kilku z nich oskarżono o to, że z gmachu polskiej szkoły zdarli godło polskie i rzucili je do rzeki, że znieważyli znak państwowy.

Wszyscy oskarżeni są ponadto o kolportarz ulotek pt.: „Młodi druži“, „Ukraiński szkolari“. „Ukraiński batki i mateži“. Ulotki te treścią swą zwracały się przeciw nauczycielom i szkołom polskim i wzywały do bojkotu tychże.

A wreszcie akt oskarżenia zarzuca wymienionych przynależność do wywrotowej organizacji OUN, zmierzającej do oderwania częsci kraju od Polski i zdobycia tego celu drogą gwałtu.

Do rozprawy powołano szereg świadków zarówno ze służby bezpieczeństwa jak i mieszkańców obu wiosek.

Trybunałowi przewodniczy p. r. Jagodziński, w asyście r. Dworzaka i r. Tertila. Oskarża prok. Pracht-Morawiański, obronę prowadzą adw. dr. Starosolski i adw. dr. Szuchewycz.

Wyrok zapadnie po dwudniowej rozprawie w dniu dzisiejszym.

Maszyna zmiażdżyła dłoń robotnikowi

Kraków. 26. stycznia.

W Płaszowie w fabryce kabli pracujący tam robotnik Cieślik Piotr uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie maszyna zmiażdżyła mu dłoń u prawej ręki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

—o—

Nie otrzymawszy pieniędzy na wódkę poturbowali go

Kraków. 26. stycznia.

Wczoraj około godziny 23 do przechodzącego ul. Polną Stanisława Kozacza podszedł Ligęza St. oraz Piekarczyk, oraz trzeci osobnik nieustalonego nazwiska i zażądali od niego 50 gr. na wódkę, a kiedy napastowany odmówił zadość życzeniu natarczywch gości. ci przeszukali mu kieszenie, a gdy nic nie znaleźli, lekko go poturbowali. Sprawców aresztowano.

—o—

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

TEATR WIELKI

Piątek 26. 1. 20.15 Koncert P. Tow. Muz.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 26. 1. 19.30 „Stefek“.

REPERTNAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ

Piątek 26 bm.: III. Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcją Jaschy Horensteina. Solista Prof. Leopold Muenzer.

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłu artystycznego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Codziennie od 9 do 16 popołudniu otwartą jest wystawa Zespołu lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniążka Józefa „Cykl Podtatrzański“ obejmujący akwarele z Podhala, Orawy i Spisza, tego najpiękniejszego zakątka Polski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Grzech jednej nocy“ z Anną Belą.
APOLLO: „Przed maturą“.
ADRIA: „Dr. Jekyl i Mr. Hyde“.
CHIMERA: „Szalona noc w Zoo“.
COLOSSEUM: „Szalona wdówka“ oraz rewja.
CASINO: A. L. 14. Zatonęła.
GRAŻYNA: „King-Kong“ i chór rosyjski
KOPERNIK: „Testament Dra Mabuze“.
MARYSIEŃKA: „Testament Dra Mabuze“.
MIRAŻ: „Szalona pensjonarka“ Anny Ondra.
MUZA: „Serce olbrzyma“ w głównej roli Wallace Berry.
PALACE: „Wielka Księżna Aleksandra“
PAN: „Kobiety bez przyszłości“ oraz rewja.
PASAŻ: „Higjena seksualna“ i dodatek.
RAJ: „Wyrok życia“ z I. Eichlerówną.
SŁOŃCE: „Czerwony Ślad“ i rewja.
STYLOWY: „Noc szału oraz rewja“.
ŚWIT: „Każdemu wolno kochać“.
WANDA: „Braterstwo ludów“.
UCIECHA: „Noce Portowe“ oraz rewja.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

„Warszawska Szopka Polityczna“. W najbliższych już dniach przybywa do Lwowa jedna z największych atrakcji jakie pojawiły się ostatnio w stolicy, a mianowicie Warszawska Szopka Polityczna i zagości w Teatrze Rozmaitości dając w dniach 30, 31 stycznia i 1 lutego br. po dwa przedstawienia dziennie Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

Dziś koncert w Teatrze Wielkim. Dzisiaj w piątek 26 o godz. 8.15 odbędzie się w Teatrze Wielkim Koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

W Teatrze Wielkim. Jutro w sobotę odegrany zostanie „Ivar Kreuger“ Jerzego Tepy (Abon. 9) przyjmowany codziennie z olbrzymiem zainteresowaniem i gorącym aplauzem przez wypełnioną widownię. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

Teatr Rozmaitości (Przedstawienie losowane) Dzisiaj w piątek 26 bm. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości przedstawienie losowane przyczem każde miejsce kosztować będzie 1 zł. Odegrana zostanie znakomita komedja francuska J. Devala „Stefek“. Losowanie odbywa się w biurze Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56 do godziny 4 popoł. a od godz. 6-tej przy Kasie Teatru Rozmaitości.

Operetka. Jutro w sobotę 27 bm. w Teatrze Rozmaitości odegrana zostanie przemiła arcywesoła i melodyjna operetka V. Youmansa „No, no, Nanette“ (Ab. 10) przyjęta przez publiczność lwowską niezmiernie gorąco.

Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. Teatr Wielki gra w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 doskonałą komedję Buss Fekety'ego „Pieniądze to nie wszystko“ (abon. 5) po cenach najniższych. — Teatr Rozmaitości gra w niedzielę popoł. o godz. 3.30 „Fotel 47“ (abon. 8) jedną z najweselszych sztuk paryskiego repertuaru. Ceny najniższe. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

KOMUNIKATY

Narodowa Organizacja Kobiet (ul. Klonowicza 7), zaprasza Swoje Członkinie i Sympatyczki na sobotnią herbatkę dyskusyjną, w sobotę 27 bm o godz. 18-ej Referat pod tytułem „Anonimowe mocarstwo, a jego agentury w Polsce“, wygłosi prof. Walczak. Na tem zebraniu odbędzie się ciągnienie losów na poduszkę ofiarowaną przez W. P. Marję Kuhnową. Panie, które zakupiły losy prosimy uprzejmie o udział w zebraniu.

Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Posiedzenie naukowe Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godz. 18-ej w Instytucie Zoologicznym Uniw. J. K. ul. św. Mikołaja 4, II piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Kasper Weigel przedstawi pracę własną pt. „Właściwe oblicze rachunku wyrównawczego“, 2) Prof. Dr. Juljan Tokarski przedstawi pracę własną pt. „Wyniki badań gór czywczyńskich. Cz. I. Skały paleozoiczne i magmowce mezozoiczne“, 3) Prof. Dr. Kazimierz Kwietniewski przedstawi pracę Dra Kazimierza Szarskiego pt. „Z badań nad gruczołami przewodów męskich u gryzoni“. 4) Prof. Dr. Jan Czekanowski przedstawi pracę Dra Stanisława Żejmo-Żejmisa pt. „Zagadnienie Lapończyków europejskich“.

Z Katolickiego Związku Polek (ul. Rutowskiego 13). W piątek 26 bm. o godz. 17-ej odbędzie się odczyt ks. Rektora Dr. Adama Gerstmanna Prof. UJK. pod tyt. „Hierarchja Kościoła“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

GIEŁDA

DOLAR

Kraków. 26. stycznia.

Wczoraj w Krakowie przy tendencji utrzymanej notowano dolara po 5.52 do 5.55. Bank Polski płacił 5.49: Markę niemiecką przy tendencji zniżkowej notowano po 2.07 do 2,08.5. — Bank Polski płacił 2,07.5.

Giełda zbożowa

Kraków, 23 stycznia.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	22.50	22.75
Pszenica biała stand.	22.—	22.25
Pszenica targowa stand.	21.25	21.50
Żyto dworskie stand.	14.50	14.65
Żyto targowe stand.	14.15	14.30
Owies dworski stand.	12.—	12.25
Owies targowy	11.25	11.50
Jęczmień browar. dworski	14.—	16.—
Jęczmień targowy	13.50	14.—
Kukurudza krajowa	21.—	22.—
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.50	6.—
Siano kwaśne	4.—	4.50
Grysik pszenny	41.—	42.—
Koniczyna pastewna	7.—	8.—
Mak niebieski z workiem	50.—	52.—
Kminek kraj. czyszczony	160.—	170.—
Mąka pszenna okr. Krak. 45 proc.	37.—	38.—
60 proc poznańska	32.—	33.—
Mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc.	23.75	24.—
II gat. 65 proc. sitkowa	17.—	17.50
65 proc. sitkowa	13.50	14.—
Graham pszenny	29.—	30.—
Otręby żytnie	9.25	9.50
Otręby pszenne	9.40	9.60

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 25. I 1934

3 proc. poż budowlana	41·10
4 proc. poż. inwestycyjna	107·25
4 proc. poż inwest. seryjna	111·75
5 proc. poż konwersyjna	56·5
5 proc. poż. kolejowa	51
4 proc. poż. dolarowa	63·00
6 proc. poż. dolarowa	51·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	56·88
10 proc. poż. kolejowa	

Waluty i dewizy

Gdańsk		Paryż	34·90·0
Holandja	357·25	Praga	26·32
Londyn	27·12	Szwajcarja	172·12
N. Jork	5·60·0	Wiedeń	
N. Jork telegr.	5·61·0	Berlin	209·25

Giełdy zagraniczne

Londyn 25. I.

N. Jork	4·98·88	Zurych	16·24·00
Paryż	80·03	Praga	106·00
Berlin	13·32·5	Budapeszt	24·50
Amsterdam	7·82·50	Bukareszt	5·20
Bruksela	22·55·—	Wiedeń	29·25
Rzym	59·81·—	Warszawa	27·87

Zurych, 25 I

Paryż	20·27.00	Wiedeń	—·—
Londyn	16·21·0	Praga	15·27·5
N. Jork	3·25·0	Warszawa	58·10
Bruksela	71·92·5	Budapeszt	
Rzym	27·11·5	Bukareszt	3·05
Amsterdam	207·65·0	Buenos Aires	
Berlin	121.40·0		

Paryż, 25 I.

Londyn	80·00	Praga	75.60
N. Jork	16·02	Bukareszt	15.15
Bruksela	354·75	Wiedeń	
Rzym	133·75	Berlin	—·—
Zurych	493·—	Warszawa	
Amsterdam	1023·50		

—o—

Straszny mord przy ul. Świętokrzyskiej

Zmasakrowane zwłoki wdowy po kolejarzu

. Lwów, 26 stycznia.

(t.) W dniu wczorajszym lwowski Wydział śledczy został około godz. 3 popołudniu zaalarmowany wiadomością **o ohydnym mordzie dokonanym przy ul. Świętokrzyskiej l. 32.** Na miejsce wypadku udał się natychmiast kierownik Wydz. śl. kom. Mika, kom. Bartuzel, kom. Jasiński i szereg funkcjonarjuszy policyjnych.

Wstępne śledztwo przeprowadzone na miejscu ustaliło następujący stan faktyczny: We środę wieczorem dzieci 42-letniej wdowy Antoniny Mańkowskiej, właścicielki parterowego domku przy ul. Świętokrzyskiej 32 powróciwszy do domu, zastały drzwi mieszkania zamknięte, poszły tedy przenocować do swoich krewnych.

Kiedy jednak i w dniu wczorajszym drzwi były zamknięte i nikt nie odpowiadał na pukanie, zawezwano policję, która po wyłamaniu drzwi zauważyła leżące na podłodze w kałuży krwi zimne już zwłoki Mańkowskiej. Głowa denatki była w straszliwy sposób zmasakrowana, tak, że mózg wypłynął z czaszki. Obok zwłok leżała skrwawiona siekiera -- narzędzie mordu.

Śp. Mańkowska, która osierociła dwoje dzieci, z których jedno liczy lat 9 a drugie 12, była wdową po kolejarzu. Sprzedała ona jeszcze w listopadzie ub r. swój dom na Bogdanówce za 30.000 zł i przypuszczalnie trzymała w domu większa ilość gotówki. Możliwe więc, że **mord miał tło rabunkowe.**

Dochodzenia trwają.

—o—

CO DZIEŃ NIESIE?

26 STYCZNIA	Piątek
Wsch. sł. 7 g. 15 m. Zach. sł. 15 g. 55 m.	Polikarpa (Sobota Jana)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: **6.15** 11.20 **15.65** **17.42** 21.31. **22.25** 23.10.

Do Lwowa: 0.10 **6.52** 7.50 **8.50** **11.45** 13.22 **19.07** 23.30.

Do Poznania: 5.30 **6.13** 11.50 20.25 **22.25**

Do Katowic: 5.30 **6.15** 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 **18.10** 20.25 **22.25.**

Do Zakopanego: 1.12 **9.05** 10.17 16.30.

Do Oświecimia: 5.15 13.40.

Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.0 15.05 17.50 19.15 21.50.

Cyfry tłustym drukiem oznaczają pociąg pospieszny.

—o—

Dyżury nocne aptek w Krakowie: Apteka pod Słońcem — Rynek AB. 43. — Apteka pod Eskulapem — Gertrudy 1. — Apteka pod Matką Boską. Krowoderska 74. — Apteka w Dębnikach. — Konopnickiej 3. — Apteka pod Złotym Orłem — Krakowska 9. **w Podgórzu:** Apteka pod Koroną Rynek 9.

—o—

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Piątek 26. 1. „Pieniądz to nie wszystko".
Sobota 27. 1. „Rodzina".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wyrok życia" (film polski).
ATLANTIC: „Przygoda na Lido (A Piccaver.)
APOLLO: „Moje marzenie to ty" (Liljan Harvey).
BAGATELA: „Biała Lilja" (H. Hayes, Clarke Gable).
Kino Domu Żołnierza": C. K. Feldmarszałek (Vlasta Burian).
MUZEUM: „Białe szaleństwo"
PROMIEŃ: „Gdybym miał miljon" i „Rozkoszna przygoda".
SŁONKO: „Jego ekscelencja subjekt".
SZTUKA: „Pieśń poganina" (Jose Mojica).
ŚWIT: „Biały ślad" (A Krzeptowski)
UCIECHA: „Testament dra Mabuze"
WANDA: „Cień nad Europą".

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Dzisiaj w piątek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, ciesząca się dużem powodzeniem, wesoła komedja węgierska „Pieniądz to nie wszystko".

Nowa wystawa w Pałacu Sztuki. Jak już donosiliśmy w dniach najbliższych zostanie otwarta w Pałacu Sztuki wystawa prac Artystów Plastyków Legjonowych. Urządzeniem wystawy zajmuje się specjalnie do tego celu powołany komitet pod przewodnictwem art. malarza mjr. Felsztyńskiego. Dekoracje Pałacu Sztuki w czasie wystawy według projektu art. malarza Jana Hrynikowskiego. Katalog zaś wystawy jest bardzo bogaty, bo cały Pałac Sztuki mający zająć przygotowuje art. malarz i znany krytyk Seweryn.

KOMUNIKATY

Zebranie Stronnictwa Narodowego. W niedzielę dnia 28 stycznia br. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w lokalu własnym Rynek Gł. 6. m. 13 II p. II sch. Zebranie ogólne członków Stronnictwa Narodowego z następ. porządkiem: 1) Zagajenie p. Franciszek Jelonkiewicz; 2) Referat Kier. Wojew. Grupy Młodych Stronnictwa Narodowego Mac. Dra Adama Pozowskiego. pt. „Od czego zacząć należy." 3. Dyskusja. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Koncert Chóru TUM. W ub. sobotę odbył się w Miejsk. Sanatorjum Gruźliczem na Prądniku - Białym koncert chóru T.U.M. pod kier. p. dra Życzkowskiego. Gruźlica jako choroba przewlóczna wymaga długich miesięcy leczenia sanatoryjnego. Sprostać wymaganiom nakładanym przez dość surowy z konieczności regulamin sanatoryjny i przyzwyczaić się do monotonnego życia sanatoryjnego nie jest rzeczą łatwą, dlatego też należy z uznaniem podkreślić inicjatywę prezesa chóru radcy Niżyńskiego, który zrozumiał doniosłość wprowadzenia tego rodzaju rozrywek w szare codzienne życie pacjentów. Uśmiechnięte twarze pacjentów i pacjentek, ich oczy błyszczące zadowoleniem były najlepszym dowodem jak b. takie koncerty są potrzebne. Każdej wykonanej pieśni towarzyszyły długo niemilknące oklaski słuchaczy, jako wyraz uznania dla wysokiego poziomu artystycznego chóru oraz wdzięczności za szlachetną ofiarność całego zespołu z drem Życzkowskim i prezesem inż. Niżyńskim na czele.

Nowi radni m. Krakowa. W miejsce wybranych do prezydjum radnych wejdą do rady m. Krakowa następujące osoby: w okręgu I. (w miejsce prez. Kaplickiego i ławnika Radzyńskiego) Marja Kotrzewska i Adam Szarski, w okręgu III. (w miejsce ławnika dra Kuhna) Dr. Rozmarynowicz, w okręgu IV.(w miejsce wiceprez. Skoczylasa i ławnika Burtana) Ludwik Warth i Stanisława Rychłowska, w okręgu V (w miejsce ławnika Chana i wicemin. Bobkowskiego) Bronisława Bobrowska i poseł Dyboski, w okręgu VI. (w miejsce wiceprez. Landaua) dyr. Artur Wohl, w okręgu VII. (w miejsce ławnika Florczyka) prof. Juljan Nowak, (w okręgu VIII (w miejsce wiceprez. Klimeckiego) mgr. Dymek.

Postulator beatyfikacji Królowej Jadwigi. Ks. metropolita Sapieha zamianował ks. kanonika Van Roya postulatorem beatyfikacji król. Jadwigi.

Zawody w Sokole krakowskim. W niedzielę 28 bm. odbędą się w wielkiej sali Sokoła krakowskiego (ul. J. Piłsudskiego 27) między dzielnicowe zawody gimnastyczne na przyrządach dla mężczyzn i kobiet. Zawody urządzone będą celem uczczenia 25-lecia śmierci A. Durskiego. Początek zawodów o godz. 9. Wstęp wolny

Dancing Studentów Szkoły Nauk Politycznych odbędzie się w sobotę 27 bm. w Klubie Społecznym. Początek o godzinie 21.

Stosunki higieniczne w starym Krakowie. Odczyt inż. K. Rollego odbędzie się w Krakowskiem Towarzystwie Technicznem (Straszewskiego 28 II. p.) w piątek 26 bm tj. dziś o godz. 19.

Rola kobiety w pracy społecznej. Odczyt p. Jacewiczowej odbędzie się w piątek dzisiaj o godz. 18 w lokalu Katolickiego Związku Polek (Krupnicza 9).

Stylizacja i wykładnia ustaw na tle prawa skarbowego. Odczyt prof. U. J. T. Lulka odbędzie się dziś w piątek o godz. 18.30 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Długa 1). Wstęp wolny.

Wieczór kolend i pastorałek. Związek Chórów Kościelnych — Okręg Kraków — Miasto urządza wieczór kolend i pastorałek w niedzielę dnia 28-go stycznia 1934 w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego. W skład programu wchodzą utwory: B. Wallek Walewskiego. K. Garbusińskiego. St. Niewiadomskiego, Fr. Przystała, które wykona Chór Kolegjaty św. Florjana pod kier. Prof. Fr. Przystała, dalej Fr. Koniora, K. Garbusińskiego. Z. Noskowskiego, które odśpiewa p. Antonina Kozakówna, (akompanjament prof. K. Garbusiński). X. J. Surzyńskiego, F. Nowowiejskiego, T. Flaszy, X. A. Chlondowskiego, które wykona Chór im. św. Teresy, Dębniki pod kier. P. Bernarda Trzaski.

W części drugiej wykona p. Elza Sękówna, akompanjament prof. K. Garbusiński utwory Mehofferowej, a następnie pieśni wykona Chór „Odrowąż" pod kier p. Wandy Szmagerównej, a wreszcie X. Fr. Walczyńskiego i G. Płachetki wykona Chór im. Gomółki pod kier. p. Fryderyka Borgiela. Początek o godz. 5 popołudniu.

ZDARZENIA I WYPADKI

Kraków, 26 stycznia

Pożar mieszkaniowy. Wczoraj popołudniu przy ul. Szewskiej 4 w zakładzie fryzjerskim Bolesława Łabuszka zapaliła się ścianka od przewodu kominowego. **Pożar strawił 1 metr ścianki. Przybyła** straż pożarna ogień ugasiła.

Kradzież futra z mieszkania. W dniu wczorajszym do mieszkania Fr. Sroki naczelnika kontroli dochodów dyrekcji kolejowej w Krakowie wkradli się nieznani sprawcy i skradli karakułowe futro, wartości 1.500 zł.

Kradzież na dworcu. N. Horowitzowi skradziono na dworcu towarowym w Krakowie w czasie ładowania towaru 30 puszek szprotów w oliwie wartości 23 zł.

Wyłudziła 23 zł. Pajdo Karola aresztowana została za oszustwo na szkodę Marji Ptak, dokonane przez podstępne wyłudzenie od tejże 23 zł. pod pozorem wystarania się koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

—o—

Audycje radjostacji krakowskiej

Piątek 26 stycznia 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polsk. z Warszawy. 11.50 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 Płyty gramofonowe, w przerwach wiadomości meteorologiczne i dz. połudn. z Warszawy. 15.25 Trans. z Warszawy. 15.40 Komunikaty PUWF. 15.45 Kom. L. O. P. P. 15.55—17.50 Trans. z Warszawy. 17.50 „10 minut o teatrze". 18.00—19.00 Trans. z Warszawy. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości, komunikaty. 19.20 Weekend (dokąd jechać w święto). 19.25 Trans. z Warszawy. 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47—23.30 Trans. z Warszawy.

—o—

Dziecko w płomieniach

Kraków 26 stycznia

Wczoraj w godzinach rannych 7-letnia Rozalja Rafałowska bawiąc się przy rozpalonym piecu stanęła nagle w płomieniach, wskutek czego uległa poparzeniu głowy, rąk, tułowia i nóg. Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło poparzone dziecko na oddział skórny szpitala św. Łazarza, W czasie ratowania córki doznała także poparzenia jej matka.

Bestjalski mord pod Gródkiem Jagiel.

(t.) Donoszą nam z Gródka Jag.: Parobcy przysiółków gminy Jaśniska od dłuższego czasu **staczali pomiędzy sobą ustawiczne bójki, siejąc postrach wśród spokojnych gospodarzy.** Solą w oku stał im znany z siły i zawadjactwa parobek Jezierski, zwany „Polak" z przysiółka Budy gminy Jaśniska. Aby więc nie narażać się na zemstę z jego strony za jakieś tam „porachunki dzielnicowe" pomiędzy przysiółkiem Budy a gminą Jaśniska, postanowili go usunąć. W tym celu parobcy Fedko Czapelski, Ołeksa Kurnicki, zwany „Żyd", Fedko Kieczma i Iwan Jaśniski wciągnęli Jezierskiego w zasadzkę, poczem **Fedko Czapelski ugodził go znienacka siekierą w tył głowy tak, że Jezierski uszedł jeszcze kilka kroków i upadł na ziemię, gdzie dopadli go inni parobcy i poczęli okładać siekierami i kłuć widłami.** Gdy wreszcie spostrzegli, że Jezierski nie daje już znaków życia rozbiegli się po wsi. Po 2-ch godzinach dopiero przybyli krewni i dającego słabe znaki życia zabrali do domu, **gdzie wskutek zdruzgotania czaszki i zupełnego upływu krwi Jezierski zmarł.**

Wszystkich sprawców bestjalskiego mordu aresztowano.

—o—

Pomysłowy handlarz specyfików lekarskich

Lwów, 26 stycznia.

(t). Ostatniemi czasy fabryki specyfików lekarskich (zwłaszcza francuskie) wysyłają świeżo wynalezione preparaty lekarzom bezpłatnie jako próbki i to bez cła.

Niejaki Adolf Braustein zam. we Lwowie przy ul. Zielonej 6 postanowił tę okoliczność wykorzystać.

Zakupywał on od lekarzy nadsyłane im specyfiki zagraniczne i sprzedawał je z dużym zyskiem aptekarzom. Na trop afery wpadła niebawem brygada kontroli skarbowej, która po przeprowadzeniu inwigilacji dokonała rewizji u Brausteina, przyczem znaleziono u niego trzy skrzynie różnych specyfików.

Odbiorcami Brausteina były niektóre apteki we Lwowie i w Kołomyi, które nabywały w nielegalny sposób uzyskiwane lekarstwa, traktowane przez władze skarbowe jako przemyt, po cenach normalnych z doliczeniem opłaty cła. O wykryciu afery powiadomiła kontrola skarbowa prokuraturę i urząd celny.

Braustein odpowie przed sądem.

Likwidacja szajki lwowskich „tasiemkarzy"

Lwów, 26 stycznia.

(t) Donosiliśmy onegdaj o terorystycznych występach lwowskich „tasiemkarzy" przeciw handlarzom licytacyjnym, odmawiającym okupu. Obecnie — jak się dowiadujemy — urząd prokuratorski wydał polecenie przeprowadzenia dochodzeń i zlikwidowania całej bandy lwowskich „tasiemkarzy". Wykonanie tego zarządzenia zostało zlecone wydziałowi śledczemu.

Likwidacja bandy rozpoczęła się wczoraj rano. W brygadzie kryminalnej Wydziału śledczego od samego rana panował niezwykły ruch. W osobnym gabinecie wywiadowcy pod kontrolą kierownika brygady przesłuchiwali doprowadzonych „tasiemkarzy". Kolejno zostali przesłuchani najpierw liczni poszkodowani, a następnie obwinieni o teror „tasiemkarze".

W ciągu dnia doprowadzono do Wydziału śledczego i przesłuchano: Leona Kohla (Jabłonowskich 12), Moritza Beispiela r. Goldberga zwanego „Świstek" (Sieniawska 12), Jonasa Gabla (Źródlana l. 51), Maksa Sonntaga zwanego Hitnik (Podzamcze 3). Benjamina Sonnego (Słoneczna 42), — Edwarda Schleffera (Boczna Pełtewna 2, Józefa Bruecka i Majera Beispiela brata Moritza (ul. Szpitalna).

Po ukończonych przesłuchaniach wszystkich zatrzymano w aresztach policyjnych.

Pani Prociowa przed sądem

Lwów, 26 stycznia.

(s) Ot taki mały domek trzech czy więcej dziewcząt posiadała przy ul. Szeptyckich 25. konkurentka p. Łubasiewicz — p. Prociowa, Pani starsza lat 57, korpulentna, elegancka, oczka w dół... itd.

Wdowa po urzędniku kolejowym z pensją 35 zł miesięcznie stojąc przed sędzią Niementowskim zeznała, że posiada majątek 10 tys. zł, które uskładała sobie z „oszczędności".

Domek dziewcząt wpadł w oko wścibskiej policji i ta nakryła to kombinowane przedsiębiorstwo. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych — pod drzwiami sporo młodych kobiet i lowelasowatych starszych panów. Klienci p. Prociowej. Adw. dr. Roller zasłaniał swą klientkę psychopatją i wywołał orzeczenie lekarzy. Oskarżał prok. Czemeryński. Wyrok zapadnie w sobotę rano.

—o—

W hołdzie Wielkiemu Polakowi

Przemówienie prof. Fr. Bujaka, wygłoszone we Lwowie w dniu 22 b. m. na uroczystej Akademji ku czci ś. p. Oswalda Balzera we Lwowie

Dostojne Zgromadzenie, Czcigodni Goście, Szanowni Panowie Koledzy, Kochana Młodzieży!

Witam Was imieniem T-wa Naukowego i dziękuję serdecznie, że zechcieliście zgromadzić się tak licznie, aby wspólnie z nami uczcić pierwszą bolesną rocznicę zgonu śp. Oswalda Balzera, uprzytomnić sobie jego świetlaną postać, przypomnieć jego dni i prace, jego wspaniałe dzieła naukowe i niespożyte zasługi społeczne i narodowe. Gorąco dziękuję Władzom naszego Uniwersytetu za udzielenie tego najdostojniejszego przybytku na odbycie dzisiejszej uroczystości i za umożliwienie młodzieży wzięcia w niej udziału. Z wielkiem zadowoleniem i wdzięczności przychodzi mi także podnieść, że naczelne nasze Instytucje naukowe, Polska Akademja Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński, na wiadomość o dzisiejszej uroczystości na cześć swojego znakomitego członka i laureata oraz swego doktora honoris causa, uprosiły Czcigodnego Rektora, Władysława Abrahama, aby je tu dzisiaj reprezentował.

Zgromadziliśmy się znowu w tej sali, która tyle razy była w ostatnich latach świadkiem hołdów, składanych Oswaldowi Balzerowi za Jego życia przez cały polski Lwów. Wszak tutaj odbyło się w r. 1928 wręczenie złotego medalu a w r. 1930 Jubileusz T-wa Naukowego, który był właściwie Jego jubileuszem jako założyciela i pierwszego prezesa. Zresztą co roku na publicznych posiedzeniach Towarzystwa po przemówieniu Balzera chyliliśmy wszyscy czoła i składali dłonie do oklasków dla wyrażenie czci dla Jego osoby i głębokiej treści jego przemówień. Śmiem wyrazić mocne przekonanie, że dzisiejsza uroczystość nie będzie ostatniem w tej sali uczczeniem świetlanej pamięci Oswalda Balzera, ale jak długo sala ta pozostanie aulą Uniwersytetu Polskiego, tak długo będzie w niej rozbrzmiewać wspomnienie Oswalda Balzera, jako jednego z najświetniejszych członków Uniwersytetu Jana Kazimierza, jednego z najzasłużeńszych organizatorów polskiej pracy naukowej we Lwowie, jednej z najwybitniejszej postaci w dziejach kultury polskiej na przełomie XIX i XX wieku.

Spróbuję skreślić ogólne zarysy tej monumentalnej postaci, aby stworzyć niejako tło dla przemówień następnych. Oswald Balzer był **uczonym z natury** nie z przypadku ani dla chleba. Wyraził to sam w wspaniałej swojej mowie, wypowiedzianej w r. 1903 przy sposobności promocji na doktora filozofji honoris causa Uniwersytetu J. K.: „Pracowałem — mówił — dla nauki dlatego, że taką była wewnętrzna potrzeba mojej duszy. Mógłbym dla niej pracować z tem samym, gdybym był przekonany zgóry, że mem przejęciem i oddaniem nawet wtenmnie żadne nie spotka za to uznanie.... Rozkosz docierania do prawdy, zbliżania się do tego wielkiego światła" była mu „nagrodą najwyższą", bo był świadom, że przez to zdobywał „dla siebie a przez siebie dla innych cząstkę tego, co jest wiecznem i nieśmiertelnem". Do rozwinięcia tego usposobienia badawczego przyczyniła się już w jego latach chłopięcych dwuletnia choroba, która ciało jego przyprawiła o kalectwo, ale duchowi dała pierwszą zaprawę do pracy umysłowi, którą tak ukochał, że nigdy nie miał żalu z powodu tego upośledzenia fizycznego. Całe życie prześlęczał Balzer nad książkami w Archiwum Aktów grodzkich ziemskich zrazu jako aplikant (1880) a potem od r. 1891 jako dyrektor.

Kto chcąc się z Nim zetknąć osobiście, odwiedził Go w Jego pracowni archiwalnej w klasztorze Bernardynów, musiał doznać wizji średniowiecznego uczonego, gdy patrzył na Jego pełną wyrazu, ascetyczną twarz, oświetloną smugą światła na tle otaczających Go dokoła setek tomów indeksów archiwalnych i stosów książek na półkach i stołach rozmieszczonych. Uprzytomniało to każdemu Jego niezmierną pracowitość, której pomnikami są przedewszystkiem indeksy do pięciu tomów Aktów Grodzkich i Ziemskich (t. XI do XV), Genealogja Piastów i Corpus iuris polonici, t. III. Słowa zaś Jego, zawsze ważkie i trafne w treści a piękne, choć proste we formie, przywodziły na myśl Jego świetne prace konstrukcyjne, wydawane w nieustannym ciągu od roku 1881 corocznie z wyjątkiem jednego roku ciężkiej niemal śmiertelnej choroby (1892).

Nie był to jednak uczony erudyt, zapatrzony jedynie w przeszłość i widzący ją tylko na kartach książek i w tekstach źródeł prawnych. Był to w istocie **człowiek pełny,** daleki od jednostronności, żywy i wesoły, umiał on odczuwać piękno natury i radość życia. Bardzo chętny do pracy na polu kulturalno-naukowem okazał się świetnym jej organizatorem, wytrwałym i systematycznym w działaniu. Przedewszystkiem założył w roku 1900 Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie, zamienione w r. 1920 na obecne Towarzystwo Naukowe i poświęcił im 33 lat pracy. Podjął wydawnictwo „Studjów nad historją prawa polskiego" (od 1899). Memorjałem „W sprawie założenia bibljotek publicznych w ważniejszych miastach prowincjonalnych" (1903) zainicjował zbieranie na ten cel książek, które w r. 1920 w liczbie 40.000 tomów przekazał na rzecz Bibljoteki publicznej w Łucku, aby przyczyniały się do krzewienia kultury polskiej na Wołyniu. Jego odezwa „Miljony na cele narodowe" (1913) ściągnęła istotnie miljonowe ofiary na rzecz Towarzystwa popierania nauki polskiej (liczne zapisy B. Orzechowicza i wielu innych ofiarodawców). Powodzenie zapewniało Mu obok gorącego i mocnego uzasadnienia, rozumne i praktyczne obmyślenie i ujęcie każdego projektu. Największą zaś przy tem rolę odgrywała niewątpliwie wielka cześć i zaufanie, jakie zdobył sobie u społeczeństwa swoją twórczością naukową i czynami narodowemi.

Z zacisza naukowej pracowni obejmował On czujnem okiem i myślą serdeczną całokształt życia narodu, gotów zawsze oddać mu na usługi całą swoją zdolność i wiedzę, swoją wspaniałą wymowę i swoje świetne pióro. Stawał mężnie i skutecznie, gdy chodziło w r. 1897 o odpowiedź sławnemu historykowi niemieckiemu Teodorowi Mommsenowi na jego krzywdzącą ocenę roli dziejowej Słowiańszczyzny całej, czy o obronę drogiego każdemu Polakowi skarbu przyrody, Morskiego Oka w r. 1902, czy o danie odporu wybitnemu literatowi norwegskiemu Björnsonowi (1907), czy też o obronę naszych praw do własnej państwowości w czasie wielkiej wojny. A ile razy zabierał głos w obronie nauki i kultury duchowej, w sprawie racjonalnej organizacji szkolnictwa, studjów prawniczych i Uniwersytetów wogóle, zawsze słowa Jego wskazywały słuszną drogę, przestrzegały przed błędami, krzepiły ducha w narodzie.

Balzer poświęcił swe życie badaniu **historji prawa polskiego,** ale gdy zwykle u historyków prawa przeważa prawnicze nastawienie umysłu, to u Niego oba kierunki; historyczny i prawniczy, pozostają w nadzwyczajnej równowadze. Należało to zapewne do Jego istotnych cech duchowych, ale zostało umocnione przez to, że początkowe studja naukowe odbył pod kierunkiem znakomitego historyka politycznego, Xawerego Liskego a następnie studja historyczno-prawne pod kierunkiem Michała Bobrzyńskiego w Krakowie, który historję prawa łączył z historją polityczną, a wreszcie przez współudział w redagowaniu Kwartalnika Historycznego (od r. 1887 do 1894).

W pracy naukowej kładzie Balzer zawsze nacisk na poznanie genezy instytucyj politycznych a genezy tej szuka w układzie stosunków społecznych i gospodarczych tudzież w czynnikach politycznych, słowem widzi w przeszłości i stara się badać pełnię życia państwowego i społecznego narodu. Nie umie i nie chce się ograniczać do jednego wycinka tego życia, do jego form prawnych. Widać to już w pierwszej jego pracy prawniczej „O prawnej i bezprawnej ucieczce zbrodniarzów" (rok 1883), jeszcze bardziej w klasycznej i trwałą na zawsze wartość mającej „Genezie Trybunału Koronnego" oraz w znakomitej pracy „O następstwie tronu w Polsce" (1897), którą nadto poprzedził dwoma kapitalnemi pracami przygotowawczemi „Walka o tron krakowski" (1894) i pomnikową, ogromną „Genealogję Piastów" (1895), które należą właściwie do historji politycznej.

Niejednokrotnie zwraca swoją uwagę na zagadnienia, dla których formy prawne mają uboczne znaczenie; do takich należą jego studja nad historją osadnictwa. „Stolice Polski", „Skarbiec i Archiwum Koronne", tudzież bardzo cenna praca pt. „Narzaz" — należąca już do historji gospodarczej.

Pęd do śledzenia początków instytucyj skierowuje go przedewszystkiem do badań średniowiecznych, które z biegiem czasu biorą górę nad zainteresowaniami nowożytnemi a w końcu opanowują Jego umysł w zupełności. W ostatnich Jego pracach, wydawanych obecnie przez Dra H. Polaczkównę, zwłaszcza w wielkiem „Studjum o Kadłubku", badanie historyczno-prawne schodzi na drugi plan.

Wśród uczonych, jak zresztą wśród wszystkich ludzi działających twórczo, można wyróżnić dwa typy umysłowe, typ klasyków i romantyków, biorąc za podstawę rolę rozumu i poznanie oraz intuicji i fantazji w ich twórczości. Z tego punktu widzenia Balzer należy niewątpliwie do typu klasyków. Jego twórczością kieruje raczej trzeźwy rozum i ścisłe poznanie niż intuicja i fantazja. Nie chodzi Mu o rzucanie pomysłów i idei, i odpowiadanie na postawione pytania mniej lub więcej świetnemi, mniej lub więcej prawdopodobnemi hipotezami. Rodzą się w Jego głowie wielkie, olbrzymie wprost plany, powstają pytania niezmiernie doniosłe, ale stawia On je odrazu na gruncie trzeźwego, sumiennego, systematycznego, bezwzględnie ścisłego badania. Na pytania stara się dawać jasne i pewne odpowiedzi, plany stara się sam wykonywać. Jedynym planem, który rozwinął, ale potem zrozumiawszy jego przedwczesność poniechał, był projekt „Słownika wyrazów prawa polskiego" (1887). Do wykonania drugiego swojego projektu Corpus iuris polonici medii aevi (1890) bardzo znacznie posunął przygotowania, ale gdy wkrótce potem Akademja Umiejętności w Krakowie rozszerzyła Jego pomysł na ogólny Corpus iuris polonici i wyznaczyła Mu inny zakres do wykonania tj. pomniki prawa XVI w., Balzer przyjął to zadanie i istotnie częściowo wykonał je w sposób wprost doskonały. Nie wykonał go wprawdzie w całości, ale prócz tego co on wydał, nic więcej nie ukazało się dotąd z całego tego bardzo ważnego ale i bardzo trudnego przedsięwzięcia. W ostatniem dziesięcioleciu powrócił znowu do badania statutów Kazimierza Wielkiego, nie mogąc się doczekać ich naukowego opracowania przez innych.

Jako badacz naukowy jest Balzer przedewszystkiem **analitykiem,** jako prawnik zaś jest także djalektykiem. Celuje w analizie, w szczegółowem, bystrem i subtelnem rozbiorze tekstów źródłowych i **wszelkich argumentów** pro i contra każdej tezie, każdemu pojmowaniu tekstów. Jako świetny djalektyk posiada sztukę prowadzenia polemiki w stopniu prawdziwie doskonałym, to też jest krytykiem nadzwyczaj groźnym dla przeciwnika. Trzeba jednak stwierdzić, że nigdy nie jest polemistą zjadliwym lub niesprawiedliwym. Zawsze stara się być bojownikiem prawdy; nie ufając dialektyce, nigdy też nie zadawalnia się pokonaniem przeciwnika argumentami logicznemi, ale zaraz podejmuje źródłowe badanie przedmiotu sporu. Widzimy też, że wiele razy powraca do tych samych zagadnień, rozszerza ich badanie i pogłębia, dążąc do ich ostatecznego i stanowczego rozstrzygnięcia.

Zmysł syntezy posiada Balzer w niemałym stopniu, posiada zdolność ujęcia jasnego i wszechstronnego zagadnień i dał tego liczne i wspaniałe próby, jednak temu zmysłowi syntetycznemu przeciwstawia się pęd do analizy, do szczegółowego badania, które daje mu coraz nowe oświetlenia zagadnień i odstania nowe ich postaci. Utrudnia mu to z biegiem lat coraz bardziej syntezę ustroju historji Polski, lepszą i gruntowniejszą niż litografowane wykłady uniwersyteckie. Wybudowanie całego gmachu historji ustroju Polski od podstaw do szczytu własnemi siłami w sposób szczegółowy, który się ciągle narzucał Balzerowi, przekraczał siły jednego człowieka. W tem tkwi tragizm Jego jako badacza, tragizm zresztą tak bliski każdemu uczonemu, gdy pod wieczór życia znojnego robi rachunek i porównywa znikomość swego dorobku z nieskończonością Niewiadomego. A jednak Balzer nie zrezygnował, nie zwątpił w sens i cel pracy naukowej i nie poniechał jej pod koniec życia jak tylu uczonych. Walczył do ostatka, i dążył do światła prawdy, bo nie stracił zdolności do odczuwania rozkoszy walki i stwierdzania swej siły w pokonywaniu trudności, które przedstawia wdzieranie się w zaklęte tajniki przeszłości. Rozwiązywał dalej szczegółowe zadania i gruntował podstawy już nie dla siebie, ale dla swoich następców. Nakazywał Mu tak robić chrześcijański, solidarystyczny pogląd na świat tak naturalny u prawdziwego uczonego a zwłaszcza u historyka, który najlepiej zdaje sobie sprawę z ograniczonego wzrostu kultury przez pracę pokoleń kolejno po sobie idących dla dobra następnych.

Całość życia Balzera to prawdziwie bohaterski rapsod. Na tle jego fizycznego upośledzenia tem wspanialej rysuje się jego wielkość duchowa, wzbudzająca podziw jednolitością charakteru i ogromem wysiłku.

Oddany niestrudzenie bez wytchnienia badaniu naukowemu jest Balzer zawsze świadomy, że zdobywając prawdę dziejową tworzy kulturę polską i walczy o sprawę polską, a zarazem przyczynia się do powiększenia polskiego wkładu w ogólną kulturę ludzkości. A przytem zawsze pamięta o obowiązku czynnej kultury narodowej i spełnia go odważnie i świetnie, ilekroć sumienie Mu to nakazuje. Obok zmarłego Sienkiewicza, przedstawiciela literatury pięknej, i żyjącego jeszcze Ignacego Paderewskiego, przedstawiciela sztuki, był Balzer, przedstawiciel nauki, trzecim z rzędu, najświetniejszym obrońcą praw narodu i najszlachetniejszym wyrazicielem duszy polskiej, przyczynił się też niemało do powiększenia sławy imienia polskiego. Głęboka cześć całego narodu, która Go otaczała za życia, otaczać będzie Jego pamięć po wieczne czasy.

Balzer wyrósł do miary symbolu nietylko polskiego historyka, ale polskiego uczonego wogóle.

—o—

STRAJK W WIELICKICH KOPALNIACH SOLI
przed 250 laty

Rozwój wielkiego przemysłu, którego narodziny przypadły na wiek XVIII. poza wywołaniem kompletnego przewrotu w dziedzinie gospodarczej i społecznej, stał się źródłem wielu zjawisk, nieznanych uprzednio ludzkości. Na widownię wystąpiły bowiem zwiększające się liczebnie z roku na rok masy robotnicze, które toczyć zaczęły spory z chlebodawcami, walcząc o jak najkorzystniejsze warunki pracy i płacy.

Jednym ze środków prowadzących do tego celu było dobrowolne, gromadne zaprzestanie pracy, a więc strajk. Nowoczesne ruchy strajkowe wywodzą się z Anglji. Tam bowiem wybuchły w początkach XIX stulecia pierwsze strajki, ale takie, które nie pociągnęły za sobą konsekwencyj karnych, stosowanych w latach poprzednich wobec strajkujących. We Francji kary za strajk zniesiono ustawą z dnia 25 maja 1864 r. Nie znaczy to jednak by robotnicy, mimo dotkliwych niejednokrotnie represyj, nie strajkowali i w tych odległych czasach, kiedy musieli za ten ostry środek walki odpowiadać.

Przykładem takiego zdarzenia jest strajk, który wybuchł w roku 1690 w kopalniach soli w Wieliczce pod Krakowem. Strajk ten bodajże najstarszy ze strajków w Polsce, wybuchł na podłożu gospodarczem. Górnicy wieliccy oprócz wynagrodzenia pieniężnego, pobierali za swą pracę jako zapłatę pewną ilość soli (podobnie jak dzisiaj górnicy w kopalniach węgla otrzymują węgiel). Kto nie chciał brać deputatu solnego, mógł otrzymać równowartość w gotówce, według specjalnej taryfy. Większość górników rezygnowała z deputatu, woląc gotówkę. W r. 1690 zarząd kopalni z niewiadomych bliżej przyczyn obniżył taryfę, według której następowała zamiana deputatu solnego na pieniądze, względnie jak twierdzą inne źródła zmniejszył sam deputat. Wywołało to niezadowolenie wśród rzesz górniczych, które po nieudałych pertraktacjach wyładowało się ostatecznie w postaci strajku. Nie przystąpili jednak do niego wszyscy. I wówczas znalazło się dwóch „łamistrajków". Okrutnie zemścił się na nich strajkujący. Tłum napadł ich i zamordował.

Gdy fakt ten doszedł do uszu królewskich, do Wieliczki zjechała komisja wraz z wojskiem, która zakończyła swe urzędowanie ostrym bardzo wyrokiem. Wysłannicy królewscy ukarali 10-ciu przywódców strajkujących śmiercią. Poważną rolę w tym strajku odegrać musiały kobiety, skoro komisja królewska nie zawahała się skazać jedną z nich na ścięcie, cztery zaś na publiczną chłostę na rynku wielickim.

Krwawo zakończył się ten jeden z najstarszych bodaj strajków w Polsce, pochłonął bowiem wraz z górnikami zabitemi przez towarzyszy 13 istnień ludzkich. Historja milczy, czy pamięć o nim odstraszyła następne pokolenia od stosowania tego środka walki.

K. k.

Pończochy dawniej a dzisiaj

Pończochy trykotowe zaczęto wyrabiać sposobem maszynowym dopiero około 1589 r. w Cambridge. Wynalazcą pończochy współczesnej był William Lie. Gdyby nie Francja, która skwapliwie poparła wynalazek Williama Lie, może dotąd chodzilibyśmy w sukiennych owijaczach lub grubych pończochach własnej roboty. Pończocha Odrodzenia miała kokardy nad kolanami, a pod kokardami zwinięta była w wałek. W wieku XVII, który był wiekiem koronek noszono białe jedwabne pończochy bez względu na pogodę i porę roku. Epoka rococo słyszeć nie chciała o wełnie! Epoka porozbiorowa w Polsce obuła nóżki poetycznej dziewicy jakoteż nogi statecznej matrony w wysokie buciki i przykryła pończoszkę cholewką. Pończoszka była wtedy kolorowa i zależna od koloru sukni. Na początku XX wieku pończocha ukazała się znów z wycięcia płytkiego pantofelka, błyszcząc ażurową połyskliwą czernią z pod luźnych falban szeleszczących, kanausowych halek. Wojna europejska znów schowała pończochy w wysokim buciku, może dla tego, że obniżył się poziom życiowy i pończoszka nie zawsze mogła być elegancka i nowa, czasami były na niej cery. Za to okres powojenny do takiego stopnia spoufalił oko z pończoszką, że przestała zaciekawiać.

—o—

„Djament Jonkera"

Jak już donieśliśmy na tem miejscu, w Transwalu znaleziono znów dwa wielkie djamenty, z których większy waży 726 karatów mniejszy 287.

Większy z tych djamentów, wielkości kurzego jaja, będący teraz czwartym co do wielkości djamentem na świecie, departament kopalni djamentów Afryki Południowej nazwał, od nazwiska jego znalazcy, „Djamentem Jonkera", określając klejnot, jako „djament wyjątkowy, biało niebieski, znaleziony na terenach aluwialnych Elandsfonteinu", w okręgu Pretorji".

Znalazcą jednak djamentu był raczej nie sam właściciel terenu wspomnianego, p. Jacobus Jonker, lecz idący z nim jego pomocnik czarny, Johannes, który djament podniosł.

Jonker opisuje w ten sposób ostrożności jakie przedsięwziął, aby mu jego skarbu nie zrabowano:

„Wszystkie rzeczy wartościowe — powiada — powierzam żonie. Znaleziony djament żona moja zawinęła w sukno i uwiązała na szyji, poczem, nie opuszczałem jej dopóki nie położyła się do łóżka. Przedtem jednak pozamykałem starannie wszystkie drzwi i okna domu mego, oprócz głównego wejścia, przy którem ja, dwaj moi synowie i dwaj nasi przyjaciele czuwaliśmy z rewolwerami w rękach aż do świtu. Gdy dzień nastał, oddaliśmy djament do przechowania zarządcy kopalni djamentów „Premier".

Drugi, mniejszy djament znaleziony był także na terenie Elandsfontein przez poszukiwacza djamentów, Pohla.

Dwa te wspaniałe djamenty nabył prezes towarzystwa „Diamond Corporation", sir Ernest Oppenheimer dla tego towarzystwa, płacąc za większy 63.000, a za mniejszy 12.000 funt. szterl.

P. Jacobus Jonker, liczący dziś 62 lata i pracujący od 1916 r. w różnych kopalniach djamentów, znalazł już przed kilku laty djament, za który otrzymał 1.050 funt. szter., a następnie jeszcze dwa djamenty wartości 96 i 350 funt. szter. Stawszy się zaś obecnie odrazu bogaczem, zamierza kupić tysiąc morgów gruntu w Transwalu i poświęcić się hodowli bydła rogatego i owiec.

Wiadomość o znalezieniu na terenie Elandsfontein dwu tak wielkich djamentów, ściąga obecnie na ten teren całe gromady poszukiwaczów cennych kamieni.

—o—

Gdzie rowery są najbardziej rozpowszechnione?

Rower jako środek komunikacyjny jest najbardziej rozpowszechniony w Danji i w Holandji, gdzie na każdych dwóch mieszkańców przypada jeden rower. Drugie z kolei miejsce przypada Belgji, gdzie jedna maszyna przypada na każdych 4 mieszkańców, ten sam stosunek ujawnia się w Niemczech; trzecie miejsce zajmuje Anglja i Francja, gdzie stosunek ten przedstawia się jak 1:6, dalej idzie Italja, Szwecja, Szwajcarja (1:7), później Austrja (1:9), Japonja (1:12), Kanada (1:12), Węgry (1:28), Polska (1:35), Czechosłowacja (1:37)

SPORT

Łyżwiarskie mistrzostwa państw słowiańskich. Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie organizuje z polecenia Pol[illegible]go Związku Łyżwiarskiego [illegible]szawie w dniach 2, 3 i 4 lutego Zawody łyżwiarskie o mistrzowstwo państw słowiańskich w jeździe figurowej i szybkiej. Zawody w jeździe figurowej odbędą się na lodowisku WTŁ w Dolinie Szwajcarskiej, a zawody w jeździe szybkiej na jeziorze Kaminkowskiem.

W drodze do Medjolanu nasi hokeiści rozegrają mecze w Czechosłowacji. Do Brna dotarły pierwsze wiadomości o tem, że PZHL zdecydował się wysłać reprezentację Polski na mistrzostwa świata do Medjolanu. Brünner Eislaufverein natychmiast po otrzymaniu wiadomości złożył ofertę polskiemu związkowi rozegrania spotkania z reprezentacją miasta. Brneński klub gotów jest porozumieć się i z innemi miastami Czechosłowacji, aby umożliwić Polakom jeszcze kilka startów w drodze do Medjolanu. Niewiadomo, jak polski związek się ustosunkuje do tych propozycyj, tembardziej, że jeszcze ciągle istnieje możliwość odwołania wyjazdu naszej reprezentacji.

Wajsówna i Heljasz zaproszeni do Ameryki. P. Zw. L. otrzymał w dniu wczorajszym depeszę od Związku Sokolstwa Polskiego, zawiadamiającą, że ten ostatni zgadza się chętnie na start Heljasza wielkich zawodach lekkoatletycznych sokolstwa w dn. 3 marca br., prosi jednak, aby na zawody przyjechała również i Wajsówna. Pozatem, jak wiadomo, na tych samych zawodach ma wystąpić przebywająca w Ameryce Walasiewiczówna. Przed zawodami sokolstwa Polacy mają startować na mistrzostwach Ameryki, które się odbędą w końcu lutego. Kwestja wyjazdu Heljasza wobec doskonałej jego formy zostałajuż zdecydowana. Co do Wajsówny, związek poweźmie decyzję po otrzymaniu informacyj z Pabjanic o obecnej formie naszej mistrzyni. Wyjazd Polaków ma nastąpić w połowie lutego.

Nasi pływacy nawiązują kontakt z Japonją. Polski Związek Pływacki zwrócił się do japońskiego Związku Pływackiego z luźną propozycją startu w Polsce zawodników japońskich w 1936 roku w czasie pobytu Japończyków w Polsce na Olimpjadzie Berlińskiej. Zawody odbyły się przed, albo po Olimpjadzie, zależnie od planów Związku Japońskiego. Gdyby rokowania dały pomyślny wynik, mielibyśmy w 1936 roku pierwszorzędną sensację pływacką, Japończycy bowiem, jak wiadomo, należą obecnie do najlepszych pływaków na świecie, świadczy o tem powódź rekordów światowych pobitych ostatnio przez nich.

„Ścisłe informacje" sportowego kalendarza czeskiego. W Czechosłowacji ukazał się niedawno kalendarz sportowy na rok 1934. Jest to najpoważniejsze wydawnictwo informacyjne podobnego typu na terenie państwa. W roku bieżącym kalendarz ten ukazał się po raz 13-ty. Trzynastka widać przyniosła pecha jego redaktorom, skoro w wydawnictwie roi się od nieścisłości. Np. w tabeli lekkoatletycznych rekordów światowych pań nie figuruje zupełnie nazwisko Walasiewiczówny, która przecież dzierży dziś wszystkie istniejące rekordy w sprintach od 50 do 1000 m. Redaktorzy tego popularnego kalendarza prawdopodobnie dość słabo orjentują się w sprawach sportowych, trudno bowiem przypuścić, że błędy są umyślne.

—o—

JEFFERY FARNOL 37

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

— Pokaż mi swe dłonie, wielmożny panie, oby dwie, abym mogła wyczytać z nich wszystko. Proszę siadać. — Sir Ryszard posłuchał i siadając zaczął delikatnie gwizdać przez zęby, podczas gdy stara Truffeni spoglądała bacznie na każdą dłoń przy świetle ognia.

— No — zapytał wreszcie — co pani widzi?

— Że niema pańskiego pięknego pierścienia.

— Tak — zostawiłem go przy trupie.

Cyganka spojrzała na niego swemi jasnemi oczyma i przez dłuższą chwilę patrzyli na siebie badawczo poczem powoli trzykrotnie pokiwała głową:

— Ale to był czyn głupca, mój synu! — rzekła dziwnie miękkim, pieszczotliwym tonem. — Źle uczyniłeś dla siebie i źle — dla drugich... a jednak — znowu umilkła na tak długo, że wreszcie on ją zapytał.

— Mów, kobieto! Czy moje ręce są czyste, czy zabrukane? Czy widzisz na nich krew?

— Nie! — odpowiedziała. — Widzę tylko niebezpieczeństwa i kłopoty, ach, mój synu, wiele przykrości i cierpień, ale równocześnie widzę wielką radość!

Pokiwał głowa i uśmiechnął się z grymasem:

— Radość. — powtórzył. — Nie, ta nieznajoma skinęła tylko na mnie, a potem ominęła mnie.

— Cierpliwości, człowieku! Jeszcze radość zagości w tem sercu. Szczęście będzie ci towarzyszem życia dzięki twej pani?

— Pani?

— Twej ukochanej pani.

— Nie mam takiej! W mojem życiu niema kobiety i nigdy nie będzie takiej plagi; jak mi Bóg miły — nie będzie!

— A pomimo to widzę ją obok ciebie, mój synu, jej białe ramiona obejmują cię... jej jasne włosy zasłaniają ci twarz.

Sir Ryszard roześmiał się szorstko i uwalniając swoje ręce z uścisku starej Truffeni, zacisnął gwałtownie, poczem ukrył w głębokich kieszeniach kurtki A cyganka tymczasem prostując się dumnie, obserwowała go z litosnym, mądrym uśmiechem.

— Jakto więc — zapytała — nie wierzysz wróżbom starej Truffeni, mój wspaniały panie, ty który nie widzisz lepiej od małego dziecka w ciemności? Powiadam ci przez tę panią unikniesz hańbiącej śmierci i dla niej będziesz naprężno szukał dopokąd — urwała i odwróciła się, bo niespodzianie wysoki, siwawy mężczyzna zbliżył się do ogniska i wskazując na Sir Ryszarda rzekł coś dziwnym, rumuńskim językiem. Truffeni zaś stawiała mu ciągle krótkie pytania; przez chwilę tak rozmawiali przyciszonemi głosami aż wreszcie cyganka dała mu znak i posłuszny jej królewskim rozkazom mężczyzna usunął się na bok i zniknął wśród krzewów.

— Tak więc, mój synu — rzekła, kiwając głowa — śledzono cię, w lesie.

— Nic dziwnego — rzekł.

— Aha! A gdzież indziej będą szukać złoczyńcę jak nie wśród cyganów. Biednych Ludzi, których ob winiają o wszelkie zło?

— Wobec czego im prędzej oddalę się, tem będzie lepiej.

— Tak, ale dokąd pójdziesz?

— Oto pytanie! — rzekł, spoglądając wokoło. — A jednak, co ma być, będzie — wszystko jedno więc. Pójdę przed siebie.

— Na własną zgubę.

— Co ma być, będzie — powtórzył. — Gdzie jest mój koń?

— Wiem o pewnem miejscu, gdzie mógłbyś się bezpiecznie ukryć, mój synu, gdzie nikt nie odważy się szukać cię.

— Powiedzcie więc, gdzie, u kogo?

— Kawał drogi stąd i trudno znaleźć to miejsce.

— Postaram się jednak. Proszę mi wskazać tylko kierunek.

— To nic nie pomoże, chyba, że stara Truffeni pójdzie z panem.

— Bardzo będzie uprzejmie z pani strony, ale jeżeli droga jest tak długa —

— Nic nie szkodzi! — westchnęła.

— Udzielenie jednak pomocy takiemu, jak ja może sprowadzić na was kłopoty.

— Ach, panie, kłopoty nie są obce dla starej Truffeni. Tembardziej, Ryszardzie Gyfford, że jesteś jednym z niewielu, który obchodzi się z nami dobrze i postąpiłeś ze mną po przyjacielsku w sprawie dziedzica Parret'a i mojej małej Shurl. Czy nie nazwałam cię także „moim synem"? Bo tutaj w polu najdumniejszy gentlemen nie jest niczem więcej, jak tylko człowiekiem.

— To prawda! — uśmiechnął się i zdejmując kapelusz złożył jej ukłon. — Bóg cię błogosławi, matko. — rzekł.

A ponieważ cyganka odczuła szczerość w jego głosie i we wzroku uśmiechnęła się niespodzianie, co w dziwny sposób przeistoczyło jej twarz i powstając odpowiedziała mu na wdzięczne głębokim ukłonem: poczem widząc jego zdziwiony wyraz zaśmiała się cicho i westchnęła.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Ramy stylowe
do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów Klem. Tańskiej 1. 2521

Biały tydzień
ceny zniżone. Płótna — szyfony — ręczniki — stołową bieliznę — trykotaże poleca Bolesław Błocki Lwów Akademicka 12. 10199

Dobry pomysł
wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23750

Kupno

Kupię
młodego szpica suczkę, Lwów Tarnowskiego 78 drzwi 3 w południe. 10663

Kupuję
złoto, srebro, biżuterję, Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. 170

Nie kupisz
nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń, w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Kupię
okazyjnie szafę-registrator, z roletowem zamknięciem, w bardzo dobrym stanie. Konopacki Lwów Halicka 18 od 13—15. 1060

Sprzedaże

Wypożyczalnię
12000 tomów sprzedam. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Wypożyczalnia“ 10668

II piętrową
komfortową prawie nową kamienicę 2 ogródki we Lwowie dzielnica I, bez obciążenia hp. sprzedam, zamienię za majątek ziemski około 200 morgowy z kompl. budynkami z ewentualnem przyjęciem długu lub dopłatą. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Ziemianin“ 10669

Płaszcz
nowy ze źrebaków czarnych okazyjnie sprzeda Karpiak Lwów Kurkowa 11a. 10660

Pianino
- fortepian „Bösendorfer“ „Stelzhamer“ tanio „Wirth“ 850 sprzedam. Skleniarski Lwów Kopernika 26. 10667

Mężusiu
kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze (10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

Bibljoteka
dębowa lustro stojące koce wełniane maszyna do pisania Lwów Kraszewskiego 17 m. 7 godz 3—4. 10-6?

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Sprzedam
gotowe grobowce na cmentarzu łyczakowskim Lwów, Pietra 10 Iwanowicz. 1059?

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 243

Mieszkania

Lwów,
ul. Akademicka 23 do wynajęcia mieszkanie 7 pokoji kuchnia z przynależytościami. Oglądać można od 11—13. Wiadomość u dozorcy. 1063?

Poszukuję 2 pokoi
z kuchnią, komfort, półkomfort od 1 lub 15|3. 934 ewent 3 pokoje w parterze dla urzędniczki z matką emerytką. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Dwie osoby“. 10504

Pokój
nieumeblowany, duży, słoneczny, półkomfort do wynajęcia Lwów ul. Grochowska 56. 10534

2 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Lwów, Chmielowskiego 9. 10688

Regularnie płaci
mi nareszcie czynsz lokator, którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce.

Poszukuję
obszernego pokoju z kuchnią do 45 zł. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Rządowa płaca“ 10642

5 pokoji
pełny komfort, parter od zaraz do wynajęcia. Lwów, Romanowicza 3. 10240

Pokoje
z kuchnią, półkomfort, na Filipówce 6 (boczna Torosiewicza) Tramwaj 3. 10433

2-pokojowe
trzypokojowe komfort Lwów, na Filipówce 6 (boczna Torosiewicza) Tramwaj 3. Lwów 10434

2 pokoje
przedpokój, łazienka do wynajęcia Lwów Kwiatkówka 19. 10557

Mieszkanie
6-pokojowe frontowe przy ul. Akademickiej do wynajęcia. Informacje od 2—3 popołudniu telefon Nr. 95-72 lub 11-93. 10690

3 pokojowe
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Kraków, aleja Artura Grottgera 30. Wiadomość u dozorcy. 10682

4 pokojowe
mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia, Lwów początek Listopada Wiadomość tel. 25-77. 10657

4 pokojowe
pełnokomfortowe 170 zł. nowy dom oglądać 3—4 Lwów Bajki 21. 10692

Pokoje umebl.

Klatka
pokój komfortowy, umeblowany dla spokojnego, poważnego Lwów Głowińskiego 27 1|5. 10673

Pokój
frontowy dwuosobowy niekrępujący utrzymanie od 1 lutego wynajmę, Lwów Kochanowskiego 22|3. 10664

2 eleganckie
pełnokomfortowe umeblowane pokoje Lwów Zyblikiewicza 20 parter lewy. 10661

Pokój
ładny, duży, pełny komfort, Lwów II. boczna Pijarów 8. m. 9 10619

1 pokój
kuchnia umeblowane. Lwów, Turecka 2, I piętro drzwi 5. 10696

Pokój
frontowy, umeblowany, niekrępujący, balkon, wynajmę. Lwów Zyblikiewicza 41, drzwi 4. 10659

Nabielaka 23|6
Lwów śliczny pokój balkonowy komfortowy do wynajęcia umeblowany. 10646

Pokój
słoneczny, elegancki z przedpokoju utrzymanie (bez) solidnym Lwów, Kurkowa 17 m. 6. 10652

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

2 elegancko
umeblowane mansardowe pokoje z elektr. i gazem we wł. willi dla 1 lub 2 spokojnych osób do wynajęcia od 15 lut. Lwów, Niemcewicza 11 boczna Bema I piętro. 10594

Mój pokój
jest stale zajęty od czasu jak nauczyłem się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Poszukuję
pokoju wchód osobny lub z przedpokoju w okolicy ulicy Stryjskiej, światło i usługa. — Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Urzędniczka XII“ 10656

Pokój
umeblowany paniom wynajmę. Lwów, Długosza 37 m 6. 10553

Pokój
ładnie umeblowany, słoneczny, balkon, solidnym odnajmę. Lwów Piłsudskiego 3|1 m. 7. 10612

Lwów
Murarska 29, m 6. między 5—6 oglądać pokój kawalerski. 10654

Lokale

Lokal
na magazyn centrum tanio do wynajęcia. Wiadomość — Kraków Kanonicza 15, m. 8 10683

Lwów,
Rynek 27, I. p. dwa frontowe pokoje przedpokój na biuro — ordynację zaraz do wynajęcia. 10678

Poszuk. pracy

Rządca
agronom średnich lat, bezdzietny, dzielny gospodarz z referencjami zaraz przy mie posadę. — Torskie obok Zaleszczyk poste rest. dla Rządcy. 10666

Emerytka
poszukuje zajęcia domowego do 1 osoby bez wiktu. Lwów ul. Piekarska 49 u gospodyni. 10644

Panienka
wykształcona poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia Kurjer Kraków Florjańska 8 pod „Małe wynagrodzenie" 1064:

Młoda
praczka bierze pranie i chodzi po domach. Zgłoszenia Lwów, ul. Murarska 32 Szara. 10667

Były
kierownik fabryk odlewniczo-mechanicznych i wiertnictwa szybów naftowych u dwudziestokilkuletnią praktyką z solidnemi referencjami poszukuje pracy jaka się trafi. Listy do Adm. Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „dla Technika". 10582

Nowe ubezpieczenia społeczne
Wszelkie sprawy w ubezpieczalni społecznej, Funduszu Pracy, Bezrobocia, sprawy podatkowe i egzekucyjne, obliczenia składek, zakładanie list płac uskutecznia Biuro zleceń, Lwów, Sykstuska 19, oficyny, parter prawy. 10620

Rządca,
lat 45. Dublańczyk, 30 lat praktyki zawodowej, solidny i bardzo uczciwy z b. dobremi referencjami w poważnych majątkach, poszukuje posady od zaraz lub później. Za pośrednictwo dobrej posady dam pod dyskrecją 200 — 400 zł. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, „Dla Agronoma" 10630

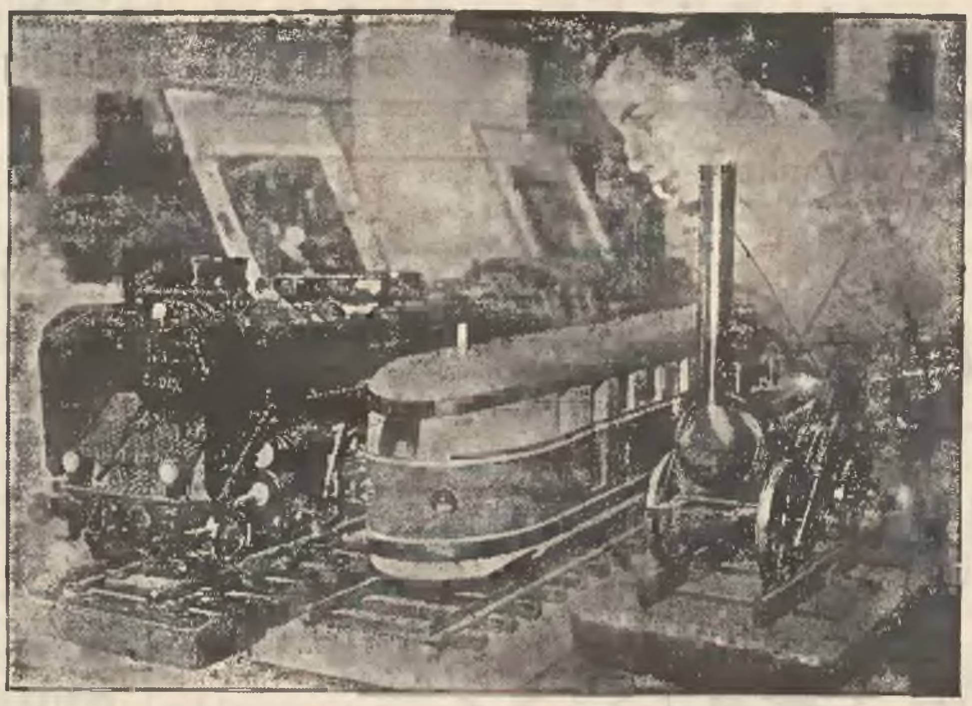
Ogrodnik
zdolny, energiczny poszukuje posady — ogród handlowy lub pałacowy. — Ogrodnik Lachant, Żydaczów. 10674

Osoba
bezwzględnie uczciwa, domatorka wiek średni, zajmie się gospodarstwem domowem, kuchnią, dziećmi. Pierwszorzędnie szyje płaszcze, suknie — nauka we Wiedniu. Warunki bardzo skromne — obejmie miejsce tylko u katolików, Polaków, ludzi kulturalnych. Łaskawe listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 — pod „M. P." 10691

Osoba
w średnim wieku, roztropna, znająca każdą gałąź gospodarstwa domowego, wiejskiego szuka posady w mieście lub na wsi we dworze chętnie na plebanję. — Zgłoszenia Lwów, Klasztor S.S. Sercanek, Sieniawska 1 — dla „Marji". 10687

Matrymonjalne

Doktór
praw, szatyn, lat 34, na stałej dobrej posadzie pozna w celu matrymonialnym inteligentną, miłą, niebiedną blondynkę lub szatynkę do lat 28. — Nieanonimowe zgłoszenia pod „Najchętniej z fotografją" — Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10, 10695



Zarząd kolei niemieckiej urządził w Lipsku wielką wystawę retrospektywną rozwoju kolejnictwa. Umieszczono na niej precyzyjnie wykonane modele wszelkich typów. Na zdjęciu widzimy lokomotywę ekspresu, „latający express hamburski", oraz pierwszą wogóle lokomotywę.

Panna
na posadzie biurowej brunetka intel.-sympatyczna, „dobrego" serca pozna niezależnego kulturalnego Pana. Cel matr. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Nowa droga" 10633

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Potrzebny
człowiek z kaucją 200 zł. do roznoszenia towarów — płaca 3 zł. dziennie. Zgłoszenia: Certich — Zakopane. Poste restante. G.

Pracownicą
domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie" w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie.

Kandydat
adwokatury z prawem substytucji poszukiwany. Zgłoszenia do administracji Kurjera, Lwów, pod „Substytucja". 10689

Dochodząca
potrzebna Lwów, Zyblikiewicza 24|II godz. 8—10. 10665

Nauka

Patronat
przemysłu ludowego i domowego we Lwowie, plac Smolki 3, III p. tel. 5-02 przyjmuje wpisy na 4-mieś. wieczorny kurs kroju, szycia i modelowania oraz na 6-tygodniowe kursy modniarstwa i trykotarstwa, codziennie w biurze od godz. 10—13 oraz w lokalu szkoły Tańskiej przy ul. Jabłonowskich 13 (Pl. św. Zofji) od godz. 7—8 wieczór. 23

Lekcyj
angielskiego, muzyki, tańca pragną pobierać. Odpowiedniego nauczyciela wybiorą najlepiej zapomocą ogłoszeń drobnych w „Kurjerze" — 10 słów 50 groszy. —

50 groszy
lekcja francuskiego, niem. fortepian. „Kurjer", Lwów. Zimorowicza 10 pod „Cierpliwość". 10616



Tańczysz?
Ucząc się u pedagoga choreografji Marjana Wieczystego — Lwów Rynek 40 będziesz tańczył rytmicznie i elegancko. 2024

Akademiczka
poszukuje korepetycyj: niemiecki, matematyka, łacina. Oferty Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 „Matematyka-łacina". 10626

Różne

Chleb
dworski smaczny zdrowy poleca Wirga Lwów Sienkiewicza 3 za Hotelem George'e. 247

Elektryczna
wytwórnia Żetonów odznak sportowych, nagród i t.p. Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6. Telefon 18-48 2271

Torebki
gobelinowe skórzane oprawia przerabia naprawia pracownia Lwów ul. Dulębianki. 10019

Amatorom
fotografom z ich własnych negatywów wykonuje brolleje i przetłoki po cenach przystępnych Kazimierz Skórski, Lwów, Kopernika 22. tel. 45-75. 10246

Narciarskie
komplety t.j. spodnie, wiatrówki (impreg.) buty (duibeks) deski jesionowe wiązanie kije i czapki wykonuje i sprzedaje za zł. 63·50 wytwórnia „Renoma" Lwów Słoneczna 9 tel. 47-49. Wstąp a przekonasz się. 2721

Mieczysław Zaleski
Lwów, pl. Marjacki 10 tel. 53

poleca do miary

Mundurki stud. . . . zł. 28.—
Ubrania . . . . . . „ 39·—
Raglany . . . . . . „ 60.-

wykonuje pod kier. J. Kosika 2745

Za los
szczęśliwy wskazany przez słynnego astrologa „Lorisa" Kraków — Krupnicza 16, m. 3, składam podziękowanie Bergman, Poznan. 10686

Widzi
przyszłość każdego człowieka. Wskazuje drogę do szczęścia „Studjum". Kraków — Krupnicza 16, m. 3. 10684

Podziękowanie
astrologowi Kraków — Krupnicza 16, m. 3, „Studjum". Los wskazany wygrałem, emer. prof. Grecz, Wilno. 10665

Miód pszczelny
prawdziwy 5 kg zł. 12·50 z opłatą pocztową Otton Koubinek Brzeżany. 10623

Wytwórnia
najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis". Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Meble
do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 2425

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego, — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1303

Torebek
damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów) 1943

Przepisuję
tanio na maszynie, powielam skrypta, zestawienia bilanse itd. Hirschornowa, Lwów, ul. Wolność 10 parter. 10516

W zaciszu
domowem, ul. Kordeckiego 12 lewy parter można dostać obiady na zamówienia od 80 groszy. 10576

Naprawa
zegarków oraz biżuterji wykonuje precyzyjnie tanio MUTKA, Lwów pl. Bernardyński Nr. 3. 2680

Wieczne pióra
naprawia pod gwarancją „Precyzja", Lwów Rutowskiego 12 — Rynek 29 (Pasaż Andriollego). 2722

Zguby

Ktoby
wiedział o zabłąkanej Kamili Wojcik oddaliła się 18 stycznia i nie wróciła była ubrana w granatowy płaszcz szal miała długi bronzowy wełniany i bronzowe śniegowce popielate pończochy. Proszę o łaskawe zgłoszenia Lwów, ul. Grunwaldzka L. 1, do pana Borczakowskiego. 10693

W razie
zagubienia czegokolwiek lub w razie konieczności unieważnienia weksli, dowodu osobistego itp. najkorzystniej ogłosić w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Unieważniam
zgubioną legitymację Wydziału Lekarskiego U. J. K. na nazwisko Nowosielski Konstanty. 10627

Uzdrowiska

Worochta
Pensjonat „Skarbówka" otwarty cały rok. Pełny komfort, centralne ogrzewanie elektryka wodociągi, łazienki, sala zabawowa, czytelnia, muzyka radjowa fortepian telefon, werandy. Ceny niskie. 17731

POPIERAJMY DROBNY PRZEMYSŁ

Krawcy

SUTANNY
pokrycie futer oraz wszelkie roboty dla Przewielebnego Duchowieństwa wykonuje solidnie **Hankus Władysław** Lwów Sapiehy 79 5014

STOWARZYSZENIE
św. Józefa, Sokoła 1. telef 97 33 poleca krawczynie — domów i na miejscu. ceny przystępne 5028

KRAWIECKI
zakład **Franciszka Michalskiego** Szeptyckich 14. poleca pierwszorzędną robotę krawiecką. Dla młodzieży uniwersyteckiej pełny rabat. 5050

MUNDURKI
studenckie wykonuje Pracownia Krawiecka **A. Kaznowskiego** ul Halicka 10 5189

A. MOSZYŃSKI
Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Lwów, ul. 3-go Maja 21 wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące solidnie i punktualnie 5310

KRAWIECKA
pracownia solidna i tania P. T. Akademikom opust. **Brylak** Chorążczyzna 24. 5015

Ślusarze

ZAKŁAD
instalacyjny i wytwórnia ślusarska oraz konserwacja urządzeń wodociągowych **Bronisława Millera**, Łyczakowska 15 tel 71 61 5300

ŁAZIENKI
klozety, umywalnie i wszelkie reperacje wykonuje **Jan Kawalec** Koralnicka 5. Także instalacje wodociągów i gazu. 5087

ŚLUSARSKIE
roboty wszelkiego rodzaju przyjmuje **Dasiewicz** pl. Benedyktyński 2 5081

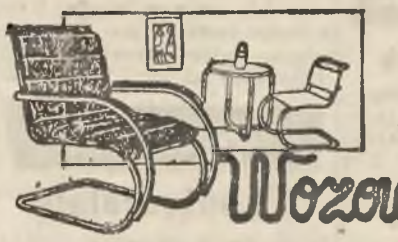
Cukiernie

CUKIERNIA
Edward Dudek, pl. Marjacki 5 poleca się Szan. Publiczności 5170

CUKIERNIA
Włodzimierza Urbanika Sykstuska 35. tel 37 45 poleca znakomite herbatniki, ciasta, torty 5205

CUKIERNIA
Leona Bieniasza ul. Piłsudskiego 18. znana ze swych wyrobów poleca się P. T. Gościom. — 5109

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE



do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Wozaczyński

Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92 2244

Humor zagraniczny



— Czy pani chciałaby być mężczyzną?
— Nie — a pan?

CENNIK OGŁOSZEŃ obowiązujący od 1 stycznia 1934

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu . . .	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowa .	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym. . .	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm. . .	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo . . .	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treść ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marjan Ostrowski.